

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

BUENOS AIRES, MARZO 28 MARZEC 1952

Redakcja i Administracja:
AVENIDA L. N. ALEM 641
Precio: 1 peso

Nr. 2296

Czas przejść do stawiania wniosków

W Trościanko w "Myśli Polskiej" (2/52) stwierdza, że "w latach najtrudniejszych Polacy zrobili dużo w dziedzinie informowania świata o prawdziwym życiu pod komunistycznym reżimem."

Ale...
"Z okresu informacyjnego polityki polskiej, trzeba — i to bez dłuższego odkładania — przejść do stawiania wniosków z rzeczywistości na terenie kraju. Trzeba dokonać wielkiego wysiłku postawienia problemów polskich jako nieodzownej części konsekwentnego planu odbudowy politycznej świata. Odpowiedzialność nasza przed narodem jest zbyt wielka, żebyśmy nie musieli zdobyć się na najwyższy wysiłek. Przyszedł czas, kiedy takie działania jest kwestią naszej przyszłości. Polityka polska w stawianiu tych problemów spotka się niewątpliwie z taką samą niechęcią, z jaką w okresie pojałtańskim (tj. bezpośrednio po Jalcie) spotykały się najskromniejsze akcje, odsłaniające prawdę życia w warunkach reżimów mario-netkowych. Tak, jak wtedy byłymy "uneasy Poles", tak dziś będziemy "uneasy refugees". Albo "unrealistic" albo "narrow-minded". Dużo jest możliwości obdzienienia epitetami tego, co jest propositum naszą koniecznością życiową, co determinuje dalszy los narodu śmiertelnie zagrożonego długą walką.

Najbardziej prawdopodobną zapórą dla naszej akcji politycznej będzie powtarzany już do obrzydzenia brak politycznej jednolitości wśród Polaków. Odpowiedzialność ludzi, trzymających pod kluczem narzędzia do osiągnięcia tego wewnętrznego polskiego ładu przekracza jakiegokolwiek sformułowanie słowne. Niepodobna jednak czekać.

Trzeba działać na podstawie znajomości elementów sytuacji krajowej, w posiadaniu argumentów i dostatecznych przesłanek do analizy — z tym, co się ma w tej chwili.
Obok takich czy innych — może najbardziej nawet skromnych — rezultatów na terenie polityki Zachodu — uzyska się podstawę do formułowania zadań bezpośredniego mówienia do kraju o polityce polskiej. Bo tam tego potrzeba szczególnie. Nie trzeba ani podniecać do oporu ani zbyt gorliwie szerzyć pogardy do okupanta, ani potwarzać lepszych czy gorszych dowcipów. Tego wszystkiego jest tam w ilości przekraczającej zapotrzebowanie. Nie ma natomiast jasnego obrazu dążeń polskich i naszego miejsca w polityce światowej.

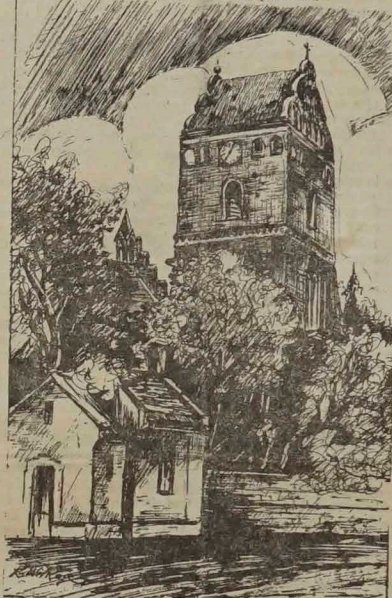
Trzeba z ciępliwością ale i stanowczo tłumaczyć przedstawicielom mocarstw zachodnich, że brak ten może okazać się fatalny w dalszym rozwoju wypadków. Po tym, co się stało w latach 1944 i 1945, łatwo jest wśród Polaków pojąć podejrzenie, że patetycz-

ne lub dowcipne mówienie do nich nie jest niczym innym, jak rekrutowaniem pewnej ilości sił fizycznych. Jest w słowniku ulicznym Warszawy jedno niebezpieczne słowo, którym dziś określa się także wszelkie napuszone wyrzyny komunistyczne: lipa. Byłoby fatalne, żeby słowem tym wyrażano w Polsce stopień zaufania do wezwani, nie mających żadnego poważniejszego pokrycia w postaci logicznego i odpowiadającego Polakom politycznego planu, mającego stanowić o losie naszego narodu i państwa.

Czasem milczenie polityczne Zachodu w naszych sprawach tłumaczone jest tym, że musi on grać na wszystkich klawiszach i wykorzystywać wszystkie elementy. Polityka odpowiedzialna za losy narodu rozumowania takiego nie może przyjąć za wystarzające. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, że właśnie ten jeden, ten nasz klawisz zostanie w akordach zgrany do stopnia, aż ucinie zupełnie. Gra na wszystkich klawiszach, jeśli odbywa się bez dobrej kompozycji, jest tylko i wyłącznie kakofonia — czy to będzie polityka, czy koncert fortepianowy. Jakiegokolwiek będą przeszkody — a będą napewno choćby te, które tu wymieniliśmy tylko przykładowo — polityka polska musi wejść w stadium największych wysiłków postawienia problemu polskiego w zespole problemów europejskich. I to wejść nie jako fragment czyichś koncepcji rolniczo-pastwennych czy naddunajskich, albo jeszcze jakichś innych, tylko jako element samodzielny —

wczasie dostrzeżoną kiedyś przez Napoleona: rolę zornika sklepienia europejskiego.

Spółceństwu zaś naszemu, trwającemu w opozycji wobec najeźdźcy nie wystarczy ani propaganda ani słowa otuchy, ani zapewnienia bez żadnego pokrycia. Kraj oczekuje spełnienia tego, dla czego złożył tyle ofiar i wysiłków: odbudowania niepodległości państwa.



Kościół Najświętszego Ducha w Warszawie

Miraż wymiany handlowej

Bolszewicy, którzy są mistrzami propagandy, przygotowują nową szeroko zakrojoną akcję o ważnym psychicznym znaczeniu. Jest nią światowa konferencja ekonomiczna, która ma się odbyć w Moskwie w pierwszych dniach kwietnia b. r.

Dla przypomnienia skali bolszewickich poczyniń propagandowych wystarczy spojrzeć na rozmach i na rezultaty "akcji na rzecz pokoju" (apel sztokholmski), której skutki widać we wszystkich krajach świata. Dla przykładu wymienimy tylko Francję z jej coraz to silniejszym nurtem "neutralistów", w który dały się wciągnąć nawet niektóre wysoko postawione osobistości świata kapitalistycznego.

Obecnie Kreml wytacza nowe ciężkie działo propagandy, Partie komunistyczne wszystkich krajów rozwijają wzmożoną działalność dla pozyskania udziału w konferencji moskiewskiej jak największej ilości przedstawicieli sfer gospodarczych krajów zachodnich.

Cel konferencji jest podwój-

ny: gospodarcy i propagandowi. W zakresie gospodarczym stwierdzić trzeba, że blokada zastosowana przez Stany Zjednoczone w stosunku do Z.S.R.R. i krajów satelickich zaczyna wywierać rezultaty. Tempo produkcji zbrojeniowej sowieckiej i krajów Europy wschodniej słabnie. Daje się odczuwać silny brak niektórych surowców, szczególnie specjalnych metali. Na czarnym rynku zakaspirowanych pośredników między Zachodem a Z.S.R.R. ceny tych surowców rosną szybko i przedstawicielstwa państw satelickich placą już nie po podwójne ceny światowe.

Rosja musi zabiegać usilnie o rozluźnienie blokady i w tym celu konferencja w Moskwie ma dać sferom gospodarczym Zachodu nadzieję na przewyższenie własnych trudności przez wzmożenie wymiany towarowej z obszarem świata, podporządkowanym Moskwie. Nadzieje te chyba nie zawiodą, przynajmniej w tym sensie, że już dziś potężne ośrodki przemysłowe w krajach zachodnich zaczynają wywierać presję na swe rządy w kierunku umożliwienia eksportu niektórych towarów do Rosji.

Znane jest powiedzenie Stalina o kapitalistach zachodnich: "Gdyby im potrzebował powrozów, aby powiesić wszystkich kapitalistów i ogłosił przetarg publiczny na te powrozy, napewno dostaliby wielką ilość ofert od nich samych".

Możliwość wymiany towarowej z Rosją nie są oczywiście duże i komunistom chodzi przede

wszystkim o uzyskanie surowców i maszyn w dużej mierze za obietnice. Doskonałym przykładem małych możliwości eksportowych Sowietów są wyniki układu szwajcarsko-sowieckiego z przed okresu blokady amerykańskiej, kiedy nie istniały żadne przeszkody w handlu między oboma krajami (statystyka roku 1949). Układ przewidywał wymianę towarów na ogólną wartość 120 milionów franków. Były to przewidywania bardzo skromne, gdyż cały handel zagraniczny Szwajcarii wahał się w granicach 7-8 miliardów franków. Pomimo to Rosja zdołała wywieźć w ciągu roku towarów zaledwie na sumę 11 milionów fr. Szwajcaria zaś do Rosji za 24 miliony franków. Jest rzeczą jasną, że nowy atak na rozbiście blokady gospodarczej pod hasłem "wymiany" ma na celu "wymianę" w dużej mierze jednostronną.

Ale konferencja moskiewska będzie też miała duże znaczenie propagandowe. Poprzez kaszenie sfer gospodarczych "złoty interesami" pójdzie podstępnie w szerokie masy akcja propagandowa głosząca, że wzmożenie obrotów z Rosją i ze Wschodem, szczególnie wzrost dobrobytu, zniży cen artykułów żywnościowych, nową falę koniunktury. Chwila jest dobra wybrana. Cały szereg krajów, a przede wszystkim Francja, przechodzi przez ciężki kryzys gospodarczy i wzrost trudności społecznych. Propaganda, która stworzy widok na przewyższenie tych trudności, połączona z dalszym atakiem na

Niebezpieczne sprzecznosci

Wyrażając się na tym miejscu przed miesiącem z uniesieniem o badaniu, przeprowadzonym przez wydział specjalny Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych w sprawie Katynia, przeciwstawiłem doniesienie o tej śmiałości inicjatywy owej powodzi wiadomości o międzynarodowym terenie politycznym, które w swej nieścisłości, taktycznej grze politycznej bywają tak męczące. Męczące bywają szczególnie sprzeczne ze sobą wypowiedzenia się tych samych mężów politycznych w tych samych politycznych zagadnieniach.

Nie możemy tego zarzutu oszczędzić między innymi także prezydentowi Trumanowi. Wzajemny jego stosunek do problemu nas przede wszystkim interesującego — do losu i przyszłości krajów za żelazną kurtyną, a więc i Polski.

Niedawno przemawiając przez nową stację nadawczą, która, by nie być zapomnianą przez sowieckie i satelickie przeciwdziałania w eterze, będąc pływającym po falach moralnych statkiem, stała w ruchu, w odmiennych pozycjach — podniósł prezydent Stanów Zjednoczonych doniesienie tego, by narody ujarzmione były drogą radiową dobrze informowane o tym, co się dzieje na Zachodzie, i utwierdziły się w przekonaniu i wierze, że Zachód, że w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone o nich nie zapomniały i zmierzają do ich wolności. To były słowa, rzeczywistość podtrzymujące morale narodów, ujarzmionych przez Sowietów i ich agentury.

Jak sprawa ta jest postawiona w nowej książce "Mr. President", powstałej z inicjatywy prezydenta Trumana i napisanej na podstawie rozmów z nim przez dziennikarza Williama Hillmana? Prezydent potępił ideę wojny przewrótowej z Rosją (któży się do niej publicznie przyznał), ale przypomina, że w liście z 6 stycznia 1946 roku do ówczesnego sekretarza stanu Byrnesa pisał, iż uważa wojnę z Rosją za nieuniknioną i, zapewnia, że zrobił wszystko, aby rozwiązać pokojowo sytuację światową.

Truman oświadcza, że 240 milionów ludzi za żelazną kurtyną tęskni za wolnością, Jalcę używają kraje zachodnie. I dodaje, że "gdyby nasze usiłowania pomocy im miały zwyciężyć, musieli byśmy w ciągu następnych dwudziestupięciu lat wyrównać straszny rachunek".

W tej deklaracji mało już dla narodów spletnych przez Sowiety krępcigo brzmi ów okres dwudziestu pięciu lat. Takie perspektywy mogą być "niczym nadzwyczajnym" dla tych, którzy pełną pierś oddychają wolnością, ale są straszne dla dyszących w niewoli politycznej.

Z Nowego Jorku znowu doniosła świeżo depesza, że na przyjęciu, wydanym przez dyrektorów gazet uniwersyteckich i kolegów prezydent Truman zapewnił 3000 studentów, że zbrojenia Stanów Zjednoczonych zmierzają wyłącznie do celów pokojowych, że Zachód staje się pod względem militarnym silniejszy, ale nie na to, by przeciwko komunikowi masowemu, lecz by zapobiec zaczepieniu świata wojną, i podkreślił, że "jeśli uda się cel osiągnąć, to ludzkość będzie miała liczyć na najdłuższy i najwspólniejszy okres pokojowy".

A gdzie się w tych warunkach zapewniania pokoju nie ludzkości, lecz tylko Zachodowi, podzielił w umyśle prezydenta Trumana owe 240 milionów ludności za żelazną kurtyną? Czy mają domagać "najdłuższego i najwspólniejszego okresu pokojowego" — niewoli sowieckiej?

Czy to naprawdę konieczne i pożądane, by głowa państwa największej potęgi światowej wygłaszała przemówienia polityczne przy różnych małych okazjach i dostosowywała swe stanowisko do towarzyszących temu okoliczności? Przecież takie jedno wymuszanie polityczne, jak wspomnieliśmy ostatnio, jeżeli dotrze do informacji narodów za żelazną kurtyną, a dojdzie ich niewątpliwie przez złaśliwość sowiecką i satelicką, zburzy to, co mogły szlachetnie i kłótygodnie wysiłki propagandy amerykańskich stacji radiowych.

Jednym słowem: mniej słów, a więcej w nich konsekwentnej linii politycznej. I oczywiście: mówienia narodom ujarzmionym prawdy.

VERUS

Polsko-czechosłowacka umowa handlowa

W dniu 29 lutego br. podpisana została w Warszawie polsko-czechosłowacka umowa o wymianie towarowej na rok 1952. Dla sfinalizowania jej przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka.

Umowa ta przewiduje, że Czechosłowacja dostawiać będzie Polsce: maszyn i urządzeń przemysłowych, traktorów, sa-

mochołów, autobusów, opon, łożysk kulowych, maszyn i narzędzi rolniczych, chemikali, orbiu oraz szeregu innych artykułów. Polska natomiast sprzedawać będzie Czechosłowacji: węgiel, cynk, masy i urządzenia przemysłowe, sól, chemikalia, gliny, dolomit i inne wyroby.

koszty zbrojenia i "nieproduktywną" część produkcji, padnie na bardzo podatną glebę, przerwając już uprzednio przez "akcje pokojową".

Nie dawano Polakom wiary, kiedy twierdził uparcie, że Europa zachodnia ani gospodarczo ani politycznie nie jest na dłuższą metę do utrzymania i że "kurtyna żelazna" jest między innymi jedną z najważniejszych przyczyn obecnego napięcia gospodarczego i politycznego w krajach zachodnich. Z

Zenon Kowerski (B. P.)

Zebrań Zarządu Zw. Polaków

Zebrań Zarządu Zw. Polaków odbędzie się w czwartek dn. 27 marca br. o godz. 18 w lokalu Związku przy Avenida L. N. Alem 641.

La austeridad como factor da bienestar

El bienestar de los pueblos se conquista mediante la adopción de sistemas racionalmente aplicados. Si se abusa de la abundancia, puede llegar a un momento en que esa abundancia ha de dejar de ser tal para convertirse en escasez.

El pueblo argentino está viviendo actualmente una era feliz. Nada le falta. En los comercios hay de todo, hasta para satisfacer la gula de un crecido porcentaje de habitantes. Son los que no reparan en el mañana, en lo que puede sobrevenir por causas inesperadas. A esa crecida porcentaje de habitantes se les llama "rastacueros", personas irrelevantes que se pasan la vida diciendo: "hay que vivir el presente".

Este espécimen de desprevenido está en todas partes. En los mercados, en los comercios de ramos generales, en las ferias frías, y se los siente manifestar su desamor por la felicidad de los argentinos que no derrochan el fruto de su trabajo y que cumplen rigurosamente con ese principio de austeridad que hace grandes a las naciones.

Al anunciar el general Perón el plan económico de 1952, tuvo ocasión de manifestar: "La doctrina justicialista tiene como objetivo fundamental el logro de un mayor bienestar social" y añadió: "En el mundo actual y especialmente en nuestro país es menester que el pueblo tenga conciencia que la solución de los problemas familiares no solo han de venir de las medidas estatales, sino que es necesario una amplia colaboración popular y familiar".

De allí que la familia tenga el deber de organizarse para orde-

nar su desenvolvimiento equilibrado. Para ello deben observarse sus componentes una inflexible austeridad en el consumo y un esfuerzo decidido en producir. La regla debe ser: ahorrar, no derrochar. Economizar en los gastos, adquirir lo necesario y consumir lo imprescindible. En una palabra, no ser "rastacueros", ni alardear de potencias sin serlo, pagando lo que le piden y dejarse robar por los comerciantes deshonrados.

Nadie debe olvidar que si hoy vivimos bien, mañana podremos seguir viviendo del mismo modo si no molestamos el fruto de nuestro trabajo. Un amplio espíritu previsor debe ser el guía de la familia argentina. Porque si ese espíritu no priva sobre todas las cosas, podíamos arrepentirnos si se diera el caso de una nueva guerra mundial, que parece inevitable, o si se cerniesen sobre nuestra tierra nuevos fenómenos climáticos que pusieran en peligro la producción agropecuaria, base fundamental del bienestar argentino.

El deber de la hora es trabajar más, producir más en todos los órdenes de nuestras actividades. Si nuestra producción sobra, no faltará quienes la adquieran a buen precio, porque el mundo está empobrecido y hambriento. En cambio, nuestro país puede considerarse un oasis de bienestar. "Conservar dignamente ese patrimonio ha de ser obligación ineludible de todo buen argentino", ha dicho el general Perón, y por ello no será necesario solicitar algo, porque todo se lo logrará racionalizando el consumo, produciendo cada vez más y ahorrando sobre todo lo que sea innecesario o superfluo.

Zmniejszyć wydatki, zwiększyć oszczędności

(HAY QUE GASTAR MENOS Y AHORRAR MUCHO MÁS)

Bardzo często się słyszy, że gdzie nie żyje się lepiej jak w Argentynie. Pochwały tego rodzaju wychodzą z ust kupców, ludzi wiedzy, artystów i "obieżywistów", którzy stale nas odwiedzają. Wielu z nich nie jest przyzwyczajonych do uznawania warunków życia, jakich nie znajdują we własnym kraju, gdzie się urodzili.

Dla tych, którzy stale zamieszują naszą ziemię rodzinną, dobrobyt, w jaki opływamy tak Argentynę, jako i przybyłe bityorycy udział w naszym współwzrostu pracy codziennej, — dobrobyt ten jest dobrej zmiany. Odczuwamy go stale odgadując "Justicializm", przesięci oblicze polityczne społeczeństwa i gospodarcze Republiki. Dni cały naród jest szczęśliwy, lecz, o ile chce, by to szczęście było trwałe, winien również być oszczędny, unikając rozrzutności, wydrukując z umiarkowaniem. Jeżeli rzeczywiste sytuacja międzynarodowa powoduje konieczność ograniczenia naszych potrzeb i zankęla wywóz tych artykułów pierwszej potrzeby, jakie dla nas są niezbędne, a które produkuje się w krajach, w których coraz głośniejsze daje się słyszeć przekazywanie bronią, — nie należy nam zapominać, że general Perón czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby dobrobyt, z jakiego korzystamy, utrzymać na poziomie stworzonym przez Sekretariat (Ministerstwo) Pracy i Zabezpieczenia. Ludność Argentyny znajduje wszystko, czego potrzebuje na rynkach

międzynarodowych, ale zdarza się, że pod różną postacią występuje w narodzie skłonność do bezgranicznego trwonienia zarobków. Jeżeli kraj nasz posiada obfitość wszelkich dóbr, nie znaczy to, że mamy je trwonić.

Oszczędność winniśmy stosować nie tylko w wydatkach pieniężnych. Zobowiązani jesteśmy do oszczędzania wszyscy i pod każdym względem, jak długo z horyzontu międzynarodowego nie zostaną usunięte ciśnie, które go przysyłają. O ile nie otrzymamy w odpowiedzi, nie możemy — stosownie do naszych potrzeb — ropy natowej, węgiel kamienny, który naszego narodu nie zostawia żadnych myślowo nie zostawia odpowiednio zmniejszenia i ile części stały potrzebnych do maszyn, rolniczych nie będziemy produkować sami (choćbyśmy nawet tylko w chwili obecnej), — logiczny jest, że winniśmy szukać form przystosowania się do wytworzonej sytuacji. Nikt nie winien zapominać, że obowiązkiem z trudnościami obowiązujemy zachodzi obawa co do naszej produkcji rolnej, dotkniętej nieoczekiwanymi zmianami klimatycznymi, które wszystkim są znane. Aby przeciwdziałać im, winniśmy być bardziej oszczędnymi, mniej wymagać i starać się, by produkcja nasza stale wzrastała, co będzie jedyną obroną interesów Ojczyzny, które są, bez wątpienia, interesami wszystkich.

ZABEZPIECZENIE ROLNIKA

(SEGURIDAD PARA EL AGRICULTOR)

W planie gospodarczym, nakreślonym w ostatnim gremiu Prezydenta Państwa, pierwsze miejsce jest poświęcone rolnictwu. Rolnictwo wspólnie z hodowlą — będąc podstawą i fundamentem naszego życia gospodarczego — winno być na najdalej idącą opiekę, zabezpieczającą jego swobodny rozwój. Niezawodność bowiem, czy dopiętych, zawsze odbijała się na rolnictwie, a rolnictwo, jak wiadomo, jest podstawą życia narodu.

W walce z tą tradycyjną niepewnością, która bardzo często okazuje się wprowadzaniem przez rząd "Justicializm" system ustanowienia ceny na bieżąco przysyłanych zbiorów, czego nie było do objęcia władzy przez generała Perona i rolnik był zmuszony sam stawiać czoło trudnościom i walczą z przeciwnościami, powodowanymi przez przyczyny, tak naturalne, jak pogoda, czy grad, a

CELE POLITYKI SOWIECKIEJ

Główny korespondent zagraniczny dziennika "New York Times", Cyril Sulzberger, ujawnił, że ministrowie spraw zagranicznych krajów Pakty Atlantycznego rozważali na konferencji w Lizbonie na kieleś połącznym posiedzeniu założonych państw. Podstawą raportu był raport przytoczony przez Radę Pakty Atlantycznego, złożoną z zaproszonych ministrów, w wyniku długich i żmudnych studiów. Sulzberger stwierdza, że treści raportu jest analiza filozofii, dążeń i zamiarów sowieckich. "Dokument ten — pisze Sulzberger — jest najlepszym zapewne podsumowaniem poglądów Zachodu na cele polityki i polityki". Główne i bezspornie cele polityki zagranicznej, do których zmierzają Sowiety w ramach zimnej wojny, są wedle raportu następujące:

1. Pełniejsza integracja krajów Europy środkowo-wschodniej z totalitarnym systemem sowieckim;
2. Neutralizacja Finlandii i utrzymania tego kraju jako potencjalnej bazy wojskowej Sowietów w wypadku konfliktu zbrojnego;
3. Likwidacja reżymu Tity w Jugosławii wszystkimi sposobami, a na wyjątkiem otwartej wojny, a to celem zapobieżenia skutecznemu odszczepiństwu nacjonalistycznym w krajach satelickich;
4. Próby zakłócenia współpracy i harmonii ideologicznej między Europą zachodnią a Stanami Zjednoczonymi;
5. Stanowczy wysiłek, zmierzający do neutralizowania Niemiec, kampania propagandowa na rzecz unifikacji pod nadzorem Rosji, a przede wszystkim zapobieżenie integracji militarnej republiki federalnej w Bonn z krajami Zachodu. Aby to osiągnąć, Moskwa może ofiarować rządowi w Bonn "jaskrawe koncesje".

6. Wzmocnienie węzłów łączących Chiny komunistyczne z blokiem sowieckim i szerzenie napięcia w Azji południowo-wschodniej. Należy tu również zaliczyć kontynuowanie wysiłków, zmierzających do opanowania Burmy, Siamu i Indochin, aby w ten sposób pozba-

7. Próba wzmocnienia wpływów komunistycznych w Indiach, których znaczenie w hierarchii celów polityki Kremla ustępuje tylko niemieckim naciskom na Japonię;
8. Próba neutralizowania Japonii;
9. Wysiłki, zdążające do osłabienia wpływów Zachodu w Turcji, Persji i Pakistanie oraz ewentualne zdobycie kontroli nad Dardanellami.
10. Pobudzenie ruchów wywrotowych na drodze wywołania przez pomoc akcji podziemnej oraz propagandę "polskiej" i antyimperialistycznej. Stanie niegody między Zachodem a światem arabskim. Popieranie ruchów "antyimperialistycznych" w Egipcie, Maroku i Tunisie;
11. Wykorzystanie platformy Narodów Zjednoczonych dla celów propagandy sowieckiej. Przewiduje się, że pewnego dnia Moskwa wycofa się z Narodów Zjednoczonych, ogłaszając "Światową Konferencję Pokoju" jako właściwą organizację międzynarodową i międzynarodową w i t.d.

W dotadku nie znamy mu było wynagrodzenie za jego trud i znoje, z którego dziś może korzystać. Ta ostatnia wiadomość ma już zniknąć, ponieważ, stosownie do nowych zarządzeń, rolnik już uprzednio na wartość swojej przyszłej produkcji i może już naprzód kreślić plan przyszłych zasiewów stosownie do swych możliwości.

Ze zarządzenia rzadu, o których mowa, okazały się bardzo korzystne dla rolnictwa, świadczą o tym w sposób niezaprzeczalny cyfry, podane przez Prezydenta w orędziu, wygłoszonym przez radio. Dla zbiorów t. zw. "cosecha fina" w roku rolniczym 1952-53 zostały ustalone następujące ceny uprzedniego nabywcy: pszenica — \$ 50 za quintal (100 kg.) — dla nadwyżki \$ 13. — w porównaniu ze zbiorami r. ub.; len — \$ 65 — nadwyżka \$ 15; owies

— \$ 38, — nadwyżka \$ 12; jęczmień — \$ 43 — nadwyżka — \$ 13.50 i żyto — \$ 42 nadwyżka — \$ 14. Należy dodać, że dla importu maszyn rolniczych i części zapasowych została ustalona stopa wymiany w wysokości \$ 7.50 za dolara lub jego równoważnik w innych walutach.

W rezultacie dziś rolnik wie, jak wysoki może być koszt produkcji, a jednocześnie wie również, jakie może i powinien otrzymać korzyści, które — jak widać z przytoczonych cyfr — są w pełni zadowalające.

W ten sposób rząd przyczynia się do rozwoju nie tylko rolnictwa, lecz także do wzmocnienia produkcji, zalecając jednocześnie oszczędność i ograniczenie wydatków, zgodnie z nakreślonym przez generała Perona planem gospodarczym na rok bieżący.

D. BERTANA & Cia

QUILMES — "BARRIO SANTO DOMINGO"

FRENTE A LA AVENIDA CALCHAQUI

266 lotes magníficos 266

el domingo 30 de marzo

QUILMES — 266 lotes. El nuevo barrio Santo Domingo situado frente a la Av. Calchaqui, Rota Nacional, a Mar del Plata. Km. 22 y 1/2. Enclavados sobre una hermosa zona, con luz eléctrica, aguas corrientes, pavimentos puros, abundantes medios de transporte, etc. Ideal para la vivienda permanente. Base \$ 75 — por mes en 144 meses. Plano aprobado No. 46-64-1952. — Remate.

EL DOMINGO 30 DE MARZO a las 15.30 horas sobre los terrenos terrenos bajo amplia carpas. Autos estacionados gratis y a vuelta sin de Plaza Constitución a las 15 horas. Pueden tomarse sin boleto. Planos ilustrados en Sarmiento 559, T. E. 31-1505, Buenos Aires, o Rivadavia 17, T. E. 303-1818, Quilmes. — D. Bertana y Cia.

W Związku sowieckim istnieją "afery niezadowolone", głównie na nowoprzyłączonych terenach zachodnich, oraz na Ukrainie, Kaukazie i w środkowej Azji. W sensie społecznym niezadowolone istnieje w sferach intelektualnych i wojskowych. Niezadowolone to jednak nie znajduje poważnego wyrazu w okresie pokoju.

Raport zastępców ministrów spraw zagranicznych wyjaśnia, że polityka sowiecka opiera się na dawnym mieszaninie poglądów i kierunków. Jest to wynikiem pomieszaną tradycyjnego imperializmu rosyjskiego i doktryny komunistycznej, sformułowaną przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Polityka Sowietów ma charakter rewolucyjny, ekspansyjny i zasadniczo wrogi wobec wszelkich rządów niekomunistycznych. Jej celem ostatecznym jest ustanowienie światowego systemu komunistycznego pod kontrolą i panowaniem Moskwy. Polityka ta przypomina krucjatę i oparta jest na przeświadczeniu, że "czas i historia" są po stronie komunizmu.

BAZA LOTNICZA U. S. A. NA BIEGUNIE

Podczas posiedzenia komisji śledczej Senatu USA wyszło na jaw, że Stany Zjednoczone zbudowały na biegunie północnym tajną bazę lotniczą.

Gen. Lewis Pick, dowódca saperów armii lądowej, oświadczył podczas publicznego posiedzenia komisji, że tajna baza lotnicza pod zasyfrowaną nazwą "Blue Jay", została założona na biegunie północnym. Sprawy ujawnił gen. Pick podczas posiedzenia komisji śledczej Senatu, która badała zarzuty marnotrawstwa pieniędzy i pracy ludzkiej podczas budowy zamorskich baz lotniczych.

Gen. Pick bronił stawek płacących pracownikom przy budowie tej bazy.

Wysokość 12,000 dolarów rocznie dla robotnika i 17,000 dol. rocznie dla mechanika.

Podczas przepłytywania go przez członka komisji, gen. Pick oświadczył, że baza lotnicza na biegunie północnym i druga baza lotnicza w północnej Afryce, znana pod zasyfrowaną nazwą "Atlas" kosztowały około 10 milionów dolarów.

Na początku posiedzenia, dyrektor departamentu lotnictwa Huggins żądał, by ze względu na tajemnicę wojskową, odpowiedzi na niektóre zapytania były dawane przy drzwiach zamkniętych.

Kronika Argentyńska

pisze Dr. R. C. ARGENTYŃSKA FABRYKIJE SAMOCHODY

W dniu 1 maja roku bieżącego ukazują się pierwsze samochody całkowicie wyprodukowane w Argentynie. Model tak zwany "Justicialista" o dwóch drzwiach i na cztery osoby będzie mógł osiągnąć szybkość do stu kilometrów na godzinę zużywając 20 litrów mieszanki na 30 kilometrów. Fabryka samochodów mieści się w Córdoba (Instituto Aerotecnico) produkować ma 5,000 aut rocznie. Pierwszego maja General Perón przedstawił trzy pierwsze modele samochodów argentyńskich, których może największą zaletą praktyczną jest łatwość rozbiierania na części, przez co ułatwiona będzie zmiana motoru bez wielkich kosztów. Wyprodukowanie aut argentyńskich związane było z dużymi trudnościami, koniecznością przeprowadzenia długich i uciążliwych prób laboratoryjnych.

mitet organizacyjny nie dał za wygraną i odwołał się do wyższej instancji. Tyższą instancją jest Rada Państwa (Consejo Nacional) organ kolegiálny, zastępujący obecnie w Urugwaju prezydenta Republiki. Rada Państwa jednogłośnie orzekła, iż Kongres Pokoju jest tendencyjną akcją międzynarodową, która wyraża się przeciwko grupie państw, należących do Zjednoczonych Narodów i że ze względu na ogólne bezpieczeństwo należy odmówić zezwolenia na Kongres. Sr. Massera, profesor Uniwersytetu w Montevideo, członek partii komunistycznej, zapowiedział organizatorom Kongresu, iż zezwolenie będzie udzielone. Wobec tego iż pozwolenia odmówiono, profesor Massera zostanie podobno usunięty z partii.

NAGRODA POKOJU NOBLA

Międzynarodowa nagroda Nobla dla osoby, która najbardziej przyczyniła się do utrzymania pokoju, wynosi 171.134 koron. Wypłaca ona będzie w Oslo w dniu 10 grudnia roku bieżącego. Jest kilkunastu kandydatów do nagrody z Ameryki Łacińskiej, a mianowicie Miguel Alemán de Vasconcellos — prezydent Brazylii, Lorenzo Rodriguez — doktor medycyny z Chile. Mada najbardziej zaszczytną dla nas jest kandydatura byłego prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie, Dra. Rafaela Lemkina, który, jak wiadomo, jest profesorem prawa międzynarodowego. Dr. Lemkin jest twórcą słowa "genocidio" i dzięki niemu przestępstwo zabijania ludności cywilnej zostało przedmiotem umowy międzynarodowej, podpisanej przez wszystkie państwa należące do Zjednoczonych Narodów.

SOBOTA JAKO DZIEŃ WOLNY OD NAUKI SZKOLNEJ

W dniu 6 marca ukazał się dekret No. 4.490, mowy którego Minister Oświaty postanowił, iż w soboty nie będzie się odbywać nauka w szkołach powszechnych i średnich. Ciekawe są motywy tego dekretu: rząd stał na stanowisku, iż wobec tego iż administracja publiczna i banki nie pracują postanowił z tego powodu uwolnić od zajęć i dzieci, aby utrzymać łączność rodziny, gdyż zgodnie z tradycją argentyńską i z duchem nowej konstytucji, dzieci powinny przebywać jaknajwięcej na łonie rodziny. Stracący dnia nauki czas w dni sobotnie może być zrównoważony przebudzeniem o 15 - 20 minut godzin nauki w dniu powszednim.

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA

Bra. M. Weinberga ze Lwowa

OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ

(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Usuwanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. — Bezpłatne porady. — Przyjeździ z prowincji załatwiani są poza koleją. Godziny przyjęć: od 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12.

Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki. CORRIENTES 3770 T. E. 86 - 2244

Z KRAJU I O KRAJU

Wywiad z komunistą o stosunkach

W Kraju

Wywiad z członkiem "Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" udzielonym zagranicą przedstawicielowi Sekcji Polskiej Radia Wolnej Europy. Nazwisko tego rozczarowanego komunisty nie może być naturalnie ujawnione. Oto tekst:

"Czy może Pan powiedzieć, co skłoniło Pana do udzielenia wywiadu przedstawicielowi emigracji w celu nadania go przez radio do kraju?"

"Istnieje dzisiaj niewielka już grupa członków partii, którzy ze względu na czyste ideologiczne prędkości do komunizmu. Byliśmy przekonani, że komunizm po dojściu do władzy w Polsce dałby będzie do wprowadzenia ustroju sprawiedliwości społecznej, do szybkiego przeprowadzenia reform, że będzie służył narodowi. Zdałaliśmy sobie sprawę z tego, że obejmujemy władzę wbrew woli większości, ale liczyliśmy na to, że swoim postępowaniem przyczynimy się do stopniowego niechęci, przegramy zwłaszcza klasa robotnicza o słuszności naszej sprawy i zbliżymy się bardziej do najszerszych warstw. Te cele zostały zadrażnione przez kierownictwo partynę, przy Komitecie Centralnym, zostaliśmy oszukani. Wydaje mi się moim obowiązkiem powiedzieć to głośno i zwrócić uwagę na zławisko istnienia uczuciowych lewicowców, którzy jeszcze tkwią tu i ówdzie na stanowiskach."

"W czym widzi Pan różnicę między partią dawniej i dzisiaj, a na czym polega to, co Pan nazywa zdradą programu?"

"Znaczna większość przedwojennych i wojennych komunistów to byli ludzie myślący samodzielnie. Poglądy na reformy społeczne, ich zasięg i sposób przeprowadzenia, były do stosowane do naszych warunków. Podobnie system szkolnictwa. Działalność podporządkowano wszystkiemu, nie tylko kierownictwu Związku Socjalistycznego. Jakżeż interesem — jakieśmiużiśmy komunistom. Myślimy przyjmowali w założeniach dyktaturę proletariatu, aby przełamać panowanie klas posiadających, co, co zrobiono dzisiaj z tej dyktatury, to forma okupacji — to rozbicie z Polakami kolonii Związku Socjalistycznego. Dla Związku Socjalistycznego wykreśliłmy się podstawowe punkty programu. To, co się dzisiaj wprowadza, to jest system reakcji społecznej pod maską komunizmu."

"Czy może Pan podać parę przykładów?"

"Proszę. Partia walczyła o wprowadzenie dla robotników miesięcznych urlopów, jakie przysługują obecnie pracownikom umysłowym. Oczywiście, oznaczałoby to pewne zwolnienie tempa produkcji, przynajmniej w pierwszym roku. Gdyby nie wyzysk ekonomiczny ze strony Związku Socjalistycznego, wytrzymałbyśmy to bez trudności. Tymczasem Związek Socjalistyczny naciska nas ciągle o zwiększenie produkcji na swoje potrzeby, za którą nie płaci, sprzeciwia się więc urlopom, wymaga odwrotnie ciągłego zwiększania norm i dyscypliny pracy, ale także zwiększa się wyzysk z każdym teraz miesiącem. Poruszano te sprawy wielokrotnie na Radach Zakładowych, ale nie wyszło to na dobre tym, co rozpoczęli mówić na ten temat."

Różniście płac między robotnikiem, a kierownictwem technicznym stale wzrasta. Bo tu nie chodzi o zrównanie warunków bytu robotnika i inżyniera do jakiegosiż przyzwoitego ludzkiego poziomu, tylko o wychowanie inżynierów uprzywilejowanych, ale wiernych Rosji. Przeciętny zarobek robotnika wynosi 450 złotych, kierownictwa technicznego 2.000 złotych. Do tego dochodzą premie. Od wykonania produkcji przysłała się premie globalne na cały zakład. Kierownictwo

techniczne razem z radą zakładową, czyli kilkuset ludzi z kierownictwa, dzielą premie. Oczywiście, przeważnie między siebie, a ochłapy dla robotnika. Tak korumpuje się działaczy robotniczych. A dlaczego tak się dzieje? Bo są dyktatki z Moskwy, że trzeba przede wszystkim wywiązać się z dostaw dla Związku Socjalistycznego, a potem dopiero wolno myśleć o przebudowie ustroju. Poza tym równości niema co myśleć. Choć tylko o to, aby dać miejsce powstałym na burżuazji partyną. Działają to, że ktoś należał do partii przed wojną, albo że się jej zasłużył w czasie wojny, to się nie liczy, wręcz przeciwnie, to jest obciążenie, powód do nieufności. Tych starych odsuwa się."

"Kto przychodzi na ich miejsce?"

"Zaufaniem cieszą się teraz młodzi, którzy wstąpiłi do partii po 1947 - 48 roku. Ktożby bezkrytycznie wszystko przyjmował. Stalin powiedział i niema gadania. Bezwolne narzędzia, bezwzględni ludzie. Takim powie się, że dla partynika niema żadnej niemożliwości, to będzie robotnika ganił do ostatnich sił. Ci zbudują nowe reakcyjne społeczeństwo stalinowskie. Nie będą szukać zbliżenia z narodem, tylko będą rządzić i gardzić ludźmi."

"Ale przecież kierownictwo, Komitet Centralny składa się ze starych?"

"Tak, ale z takich samych, tylko wcześniej wyszkolonych. Oni byli od początku tak zarządzając, na niewiele idących. Jak ci ludzie żyją? Odgrędnieni od narodu szczelnym murem."

NACISK NA SPŁACENIE POZYCZKI

W ostatnich dniach lutego cała prasa i radio rejonowe w Polsce nawiązywały społeczeństwu do spłacenia ostatniej raty znaną "Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich", rozpisanej jeszcze roku. Dla przydatności jaknajwiększej lichej obrotu do kupowania obligacji tej pożyczki, rezerwy przystąpił ją w przyszłości. Dwa razy w roku, 1 kwietnia i 1 października, 25 tysięcy obligacji podlega wykupieniu, przyczem połowa zobowiązania zapłacenia wyznaczona premie. Z losowania korzystają jednak tylko te obligacje, których raty zostały w pełnej sumie uiszczone przed dnem 1 marca. Z propagandy wynika, że wiele osób nie uiszczało regularnie rat pożyczki. Jedynie dwa miasta wykazały się wyczynem 100-procentowym.

"Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polskich" była specjalnym haraczem narodziłym na społeczeństwo polskie w celu obniżenia w praktyce i tak już niskich zarobków. Od podpisania wykupujących obligacji wygrywa z góry sumy trudna się było ludziom wywinąć. Kiedy jednak ustatkowano, spłacanie rat postępowo bardzo nierregularnie. Przy całej bowiem kontroli partyjnych w każdym przedsiębiorstwie komunistycznym znalazła się masa ludzi, którzy potrafili opóźnić płacone narzuconych zobowiązań. Udało się to szczególnie tym wszystkim, którzy w międzyczasie zmienili pracę i na skutek tego zdołali uniknąć zapłacenia nawet kilku rat. Obecnie reżym przysłał sobie pożyczkę i znowu na ratunek w celu wydobycia od zalegających osób ostatnich rat."

WZROST BIBULY KOMUNISTYCZNEJ

Mimo, że od kilku lat o roka zwiększa się ilość produkowanej w Polsce przez komunistów bibulę marksistowskiej w postaci gazet, broszur i książek, Polityburo komunistyczne zmazał nas obecny za niezadawalający i postanowiło znacząco podnieść nakłady wydawnictw. Dzierżyła ta została podjęta w roku zeszłym, a ponownie ją obecnie. W polowie roku zeszłego tak znacznie wzrosła ilość druk bibulę komunistycznej,

Członkowie rządu i inne wybitniejsze osoby mieszkają w wyspach z wyjątkiem Rokossovskiego, który dawnej Alei Suchoa — obecna Aleja Pierwszej Armii Wojska Polskiego — na przeciw dawnej kwatery Gestapo. Do ich ochrony przydzielony jest specjalny batalion ochrony rządu, będący jednostką UB. Przed brama wartą i sprawdzającą przepustki. W portierni druga wartą. Na klatce schodowej trzecia. Potem co drugie piętro znowu wartą. Co ważniejsze mają jeszcze wartę w niej mają jeszcze mieszkanie. Przedpokój swego nowoczesnego, luksusowego urządzenia. Piec — sześć pokojów. Meble przeważnie gdańskie, drogie, nowoczesne, dzieła sztuki. Wszystkie zarekwirowane, względnie z szafy. Nie dość, że nabrali do siebie. Jedną z ministrów, nazwiska wolalbym na razie nie wymieniał, zorganizowała przemysł i sprzedaż zagranicę drogocennej partii dzieł sztuki, rekwizytów z Ziem Odzyskanych. Sprzedano je zagranicą. Był skandal, który zatuszowano.

"Nazywa się, że mają niskie pobory. Ale mieszkanka prywatnie opłaca się z funduszy rządowych, meble zarekwirowane, jak całe urządzenie. Liczna służba, pokojówki, bony do dzieł, sprzątaczkę, gospodynię, opiekane są, jako funkcjonariuszy państwowe. Mają specjalne sklepy dla członków rządu, jeden, gdzie wszystko, dosłownie wszystko można otrzymać za bezcen. Oprócz samochodów służbowych jeszcze samochody do prywatnego użytku. Nawet taki wycofany z obrotu Rola Zymierski ma swoją wileń przy Alei Suchoa i trzy samochody do dyspozycji. Specjalne szkoły dla ich dzieci. Tacy ludzie nie będą realizowali sprawiedli-

wości społecznej. Oni bronią nie systemu, czy idei, tylko złobu. Ci, co jeszcze na początku kraśli paski UNRRA'y, ci się trzymają, ale ideowo wyłutują. Nie jest wcale takie ważne, czy Pan popełni nadużycie. Taki Gauchala, wysoki dyrektor jednego ze Zjednoczeń Przemysłowych na Śląsku, za szwindle dostał się na dwa lata do obozu w Mielęcinie. Tam nauczył się po rosyjsku i napisał książkę, szkalującą Armię Krajową. Wice wicebródoł, otrzymał polecenie tłumaczenia autorów rosyjskich, zarabia grubą furę. A ideowi komuniści — górnicy z Francji, którzy dali się na brnąć na powrocie i nie poszli dali się chwycić i nie poszli na służbę UB — siedzą w obozie ko Wrocławia! Nad wszystkim coraz bardziej góruje UB, jako mentalność i metody. Tam siedzą i rządzą najgorzej szumowiny. Na przykład taki Szumowin, szef UB w Koszalinie. Przed wojną opryszek z Powiśla, w czasie wojny suterener z Warszawy. A poza nim siedzą Rosjanie. Taki Wolkow z UB w Gdańsku. Zbrojenie i sadysta, teraz już jest w Ministerstwie Bezpieczeństwa w Warszawie. W takiej służbie ludzie muszą się deprawować. Weźmy na przykład takie wieśnienie w Nowogardzie, przy ulicy Zamkowej. 2.000 wieśniów — wyłącznie politycznych. Zwaleni do cel na kamienną podłogę tak, że nie mogą się poruszyć. Wielu skutych w dyby za ręce i nogi. Głodzeni, bez wody po kilka dni. Bije się ich pretami stalowymi, owiniętymi w gumę. Na przemian zamyka się w cele mroczne i poddaje się przez kilka dni bez przerwy działaniu oślepiającego światła. Tacy ludzie, co to robią, mają dziś głos. Całe społeczeństwo deprawują systemem donosicielstwa. Cały rozum polityczny polega teraz na tym, aby ludzi trzymać stra-

Zwiększenie produkcji samochodów w ramach zbrojeń

Gwałtowna rozbudowa przemysłu ciężkiego w Polsce ma również w szybkim tempie zaspokajać potrzeby zbrojeniowe Rokossovskiego. Zwiększanie i produkcji samochodów ma po-

ważne znaczenie dla planów mobilizacyjnych. Plan na rok bieżący przewiduje oddanie do użytku co najmniej 7.300 samochodów ciężarowych "Star 20". Są to 3 i pół tonowe ciężarówki, wyrabiane systemem taśmowym w zakładach Starachowickich. Pierwsze samochody z tej fabryki ukażą się w końcu 1948 r., na kongres zjednoczeniowy kompartii.

Na tempo zwiększenia produkcji Starachowie wskazuje fakt, że w 1950 r. dany one około 800 samochodów, w 1951 roku 2.500, a w roku bieżącym zbudują 7.300.

W roku bieżącym rozpocznie się również w Polsce produkcja dużych przyczep do traktorów i seryjny wyrob autobusów typu "Star 50".

Niezależnie od Starachowie, pracują dwie inne (uruchomione w końcu 1951 r.) fabryki samochodów — mianowicie na Żeraniu pod Warszawą (samochody osobowe) i w Lublinie (ciężarówki). Wprawdzie obecnie fabryki te zajmują się montażem części samochodów o wycie sprowadzanych z Rosji, stopniowo jednak mają własną według licencji sowieckich. Reżym zapowiedział, że w roku bieżącym obydwie te fabryki wypuszczą więcej samochodów niż początkowo przewidywał to plan 6-letni.

W roku bieżącym ma również znacznie wzrosnąć produkcja krajowych motocykli "SHL 125" i traktorów "Ursus". W 1951 r. zakłady w "Ursusie" nie wykonały planu. Wytyczne na rok bieżący wskazują więc na znaczne przyspieszenie planów motoryzacyjnych, posiadających szczególne znaczenie dla wszelkich przygotowań wojennych.

W roku bieżącym ma również znacznie wzrosnąć produkcja krajowych motocykli "SHL 125" i traktorów "Ursus". W 1951 r. zakłady w "Ursusie" nie wykonały planu. Wytyczne na rok bieżący wskazują więc na znaczne przyspieszenie planów motoryzacyjnych, posiadających szczególne znaczenie dla wszelkich przygotowań wojennych.

W roku bieżącym ma również znacznie wzrosnąć produkcja krajowych motocykli "SHL 125" i traktorów "Ursus". W 1951 r. zakłady w "Ursusie" nie wykonały planu. Wytyczne na rok bieżący wskazują więc na znaczne przyspieszenie planów motoryzacyjnych, posiadających szczególne znaczenie dla wszelkich przygotowań wojennych.

W roku bieżącym ma również znacznie wzrosnąć produkcja krajowych motocykli "SHL 125" i traktorów "Ursus". W 1951 r. zakłady w "Ursusie" nie wykonały planu. Wytyczne na rok bieżący wskazują więc na znaczne przyspieszenie planów motoryzacyjnych, posiadających szczególne znaczenie dla wszelkich przygotowań wojennych.

WIADOMOŚCI DROBNE

ze wystąpił kryzys papierniczy.

W związku z tym założeńmi naczynio duży wysiłek, aby produkcję papieru w istniejących papierniach podnieść, oraz założyć nowe fabryki papieru. Jedną z takich fabryk powstaje w Skolwinie na Pomorzu Zachodnim. Ma to być wielka fabryka, której produkcja będzie obejmowała różne gatunki papieru, gazetowego i książkowego. Na początku roku bieżącego postanowiono, iż otwarcie fabryki nastąpi na kilka miesięcy przed wyznaczonym terminem, jeszcze w roku bieżącym. Aby to osiągnąć, aktywni komunistyczni wytwórni różnymi środkami nacisk na robotników w kierunku rozwinięcia stachanowszczyzny, czyli t. zw. współzawodniczenia pracy, oraz wyrażania wyższych norm, a także zgłaszania bezpłatnej pracy ponadprogramowej. Niektórzy robotnicy zostali zmuszeni do wyrabiania trzykrotnej normy dziennej.

Rozwinięcie produkcji papieru już w istniejących fabrykach, podobnym i środkami nacisku zwiększyło wydajność przy kopie roku ubiegłego. To znów umożliwiło komunistom podwyższenie nakładu gazet i czasopism. Przy końcu roku 1951 komuniści ogłosili statystykę, według której ilość abonamentów gazet miała wzrosnąć w porównaniu z tym samym okresem roku 1950 o 50 procent. Równocześnie statystyka komunistyczna ogłosiła, iż ilość gazet i czasopism sowieckich rzucających na teren Polski, wzrosła w r. 1951 o 150 procent.

RADA ARTYSTYCZNA

W dniu 20 lutego br. powołana została przy ministerstwie Kultury i Sztuki t. zw. Rada Artystyczna. Przedwodzącym został sam minister Stefan Dybowski, pierwszym wiceprzewodzącym wice. Włodzimierz Sokorski, 2-gi zastępca przewodniczącego ma wyjść z wyborów Rady, sekretarzem natomiast mianowano departamentu w ministerstwie Kultury i Sztuki J. Wilczaka. Na członków powołano 32 osoby, głównie dyrektorów teatrów i profesorów Wydziału Sztuki Artystycznej. Między innymi członkiem tej Rady jest również Jerzy Putrament, oficjalny sek-

retarz i istniejący politruk i zaufany partii komunistycznej w Związku Literatów.

Zadaniem Rady jest "opiniowanie ogólnych zasad programowych działalności zarówno Ministerstwa kultury, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, pozostających pod jego nadzorem, jak i związków oraz stowarzyszeń twórczych; opiniowanie programów szkolnictwa artystycznego; wydawanie opinii o wynikach działalności stowarzyszeń w zakresie kultury i sztuki; opiniowanie ważniejszych wydarzeń kulturalnych i opracowywanie zagadnień, podjętych z inicjatywą członków Rady oraz zleceń przez Ministra Kultury i Sztuki".

Rada Artystyczna jest zwykłym organem pomocniczym ministerstwa Kultury i Sztuki, w którym zebrano komunistów, niekiedy niefachowców z tej dziedziny, nie bardzo wiarygodnych w jakimś stopniu należy także prowadzić sowietyzację polskiej kultury i sztuki. Dlatego dodano im specjalistów, którzy należą do wiarygodnych znawców komunizmu. Problem jest o tyle ważny, że w ostatnim czasie reżym otrzymał nakaz z Moskwy sowietyzowania kultury i sztuki polskiej w jaknajszerszym tempie. Od początku roku bieżącego odczuwać się daje ożywienie działalności na tym terenie i Rada Artystyczna ma być organem, pomagającym politykom kulturalnym we właściwym podejściu do trudnego zadania sowietyzacji tysiącletniej kultury polskiej.

AKADEMIA MEDYCZNA W BIAŁYMSTOKU

Jedną z najmodniejszych uczelni komunistycznych w Polsce jest Białostocka Akademia Medyczna, która mieści się w dawnym pałacu Branickich. Akademia liczy obecnie 472 studentów na dwóch latach studiów medycznych. W roku 1955 ma wyjść z niej 103 pierwszych lekarzy, urobinnych przy całkowitej według sowieckich zasad i wykształceniu w teorii marksizmu. Wprawdzie rektorren jest Polak niejaki Kiełanowski. Mentorami jednak są emigranci sowieccy, którzy wpływają prawnymolęgi marksołowski. Akademia wyposażona jest w nowoczesne zakłady i

aparaturę fizyki i biologii, sprosadową z Rosji. Natomiast pomieszczenia dla studentów znajdują się w jaknajgorszym stanie. Wielu studentów spędza noc na podłodze w salach wykładowych. Rozpoczęto budowę domu akademickiego. Cała akademia medyczna w Białymstoku połączona jest jako przykładowy zakład marksołowski. Liczba studentów ograniczona celowo. Natomiast cały wysiłek położono na charakter wykładowy, które nie mogą w niczym odstąpić od założeń marksizmu i materializmu.

STATYSTYKA MALZENSTW W WARSZAWIE

W ciągu siedmiu lat po wojnie w warszawskich urzędach stanu cywilnego zawarto około 50.000 małżeństw, czyli przeciętnie 7.000 rocznie. Rekordowy pod tym względem był rok 1951, w którym zawarto 9.934 śluby.

Zdecydowana przewaga wykazuje młodego małżeństwa: przeciętny wiek męczyzny wynosi około 25 lat, a kobiety — około 20. W roku ubiegłym najmodniejsza para małżeńska liczyła łącznie 35 lat, a najstarsza — 125 lat.

PROGRAM BUDOWY W STOCZNIKACH POLSKICH

W roku bieżącym stocznie okrętów w Polsce mają zbudować trzy i pół razy więcej statków, niż w roku ubiegłym. Program przewiduje wykonanie nowego typu wojownika o ładowności 5.000 ton, "drobinowców" (o ładowności 4.000 ton) i nowych "frachtowców" (o ładowności 3.200 i 820 ton). Stocznie pracują również nad ulepszeniem trawlera rybackiego (o ładowności 450 ton).

PRODUKCJA PENICYLINY W POLSCE

W zakładach farmaceutycznych w Tarchominie pod Warszawą uruchomiono obecnie — po wielomiesięcznych próbach — produkcję penicyliny kryształowej. Inżynierowie polscy skorzystali przy uruchomieniu tego działu produkcji ze wskazówek ekspertów z Czechosłowacji. Dotychczas w Tarchominie wyrabiano tylko tzw. penicylinę "bezopasłową", potrzebną tylko właścicielom, jakie posiada penicylina kryształowa.

Śp. STANISŁAW STEMPOWSKI

Przed miesiącem nadeszła z Warszawy smutna wiadomość o zgonie ś. p. Stanisława Stempowskiego.

Ur. na Podolu, od najmłodszych lat bierze żywy udział w pracach niepodległościowych. Wraz z Aleksandrem Świętochowskim, St. Poznerem, Ludwikiem Krzywickim i St. Niemyskim rozwija ożywioną działalność niepodległościową na terenie Warszawy, zakłada postępowy i utrzymywany w wysokim poziomie tygodnik "Ognio", organizuje tajne szkoły i tary robotnicze, zakłada kursy dokształcania dla młodzieży, rozwija szerząc działalność na polu spółdzielczości. Aresztowany za udział w strajku szkolnym w r. 1905, przebywał dłuższy czas w więzieniu w Petersburgu.

Po amnestii wraca z zapalem do podjętych prac, działa w szeregu Polskiej Partii Socjalistycznej, co w konsekwencji powoduje represje ze strony władz rosyjskich, zakończonych ponownym aresztowaniem i długolennym więzieniem. Po odsiedzeniu wyroku, wraca do kadr bojowników socjalistycznych, dzięki swej pełnej poświęcenia pracy staje się jednym z filarów polskiego socjalizmu, przychylając się do wyłączenia Niepodległości Polski, którą ukończył na dwadzieścia i której poświęcił całe swe pracowite życie.

W r. 1920, na życzenie marsza. Piłsudskiego, obejmuje teże ministra do spraw polskich w rządzie Atamana Pełurki.

Odgąd poświęca się pracy i studiom w zakresie rolnictwa. Inicjuje wydawnictwo "Pamiętniki chłopów", które cieszyło się w sferach fachowych i literackich dużym uznaniem.

Krótko przed wojną zaczyna przygotowywać swe pamiętniki, które kochał dopiero w r. 1946. Oczywiście — o wydaniu ich już nie było mowy. Odszedł człowiek o wyjątkowej kulturze i uniwersalnej wiedzy. Cichy, pracowity, unikł rozgłosu, stronił od gwaru i zgłuszył światła dzisiejszego. Żył w swej półwieści wytycznej pracy społecznej i oświatowej dla kraju.

Zmarł ośmioletni w wieku lat 89, nie doczekawszy się uwolnienia Polski z pod jarzma najdzisiejszego. Cześć Jego pamięci.

KULTURA I WIEDZA

Prawdziwy teatr

Fakt, że do programu dużej ilości różnych imprez organizacyjnych polskich w Argentynie wchodzi przedstawienia, obrazy sceniczne itp. świadczy o tym, że stworzenie polskiego teatru nie jest ani wymysłem, ani kaprysem szalonego grona paru intelektualistycznych pieknotuchów, lecz prawdziwą potrzebą ogółu naszego społeczeństwa.

Jeżeli chcemy, by nasze dorastające tu pokolenie zapoznało się z naszym dorobkiem kulturalnym i utrzymało swoją świadomość narodową, to wraz z książką polską, teatr jest tu jednym z najważniejszych elementów. Przez stworzenie właśnie świata uludy, teatr pokazuje nam w swym krzywym zwierciadle samą esencję prawdy, którą tak trudno znaleźć w codziennym zakłamaniu powszedniego życia.

Do tego jednak potrzebny jest nie tylko stworzenie, lecz i utrzymanie polskiego teatru "z prawdziwego zdarzenia", przewidywającego swym poziomem amatorskiej próby zespołu organizujących lokalne przedstawienia na terenie poszczególnych Towarzystw. Żadna sztuka nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą, ani nie przychodzi "sama z siebie".

Sam entuzjazm połączony z wrodzonymi zdolnościami nie wystarczy, potrzebne są też umiejętności, znajomość artystycznego rzemiosła i dużo, dużo pracy. Ten czynnik chcieć, w pierwszym rzędzie podkreślić. Jest jedno znane przysłowie, że na to by ktoś mógł spokojnie spać, ktoś inny musi uważać. Na to, żeby ktoś mógł się dobrze bawić, ktoś inny musi solidnie pracować.

Wszystkim podobal się "góralski zespół" p. El. Niewiadomskiej, którego pochwały słyszało się ze wszystkich stron — nikt jednak nie wspominał o tym, że na przygotowanie tego jednego numeru potrzebna było trzech miesięcy pracy odbywających się parę razy tygodniowo po parę godzin dziennie. Podobnie przedstawia się sprawa z wystawianiem "Kwatek nad Adriatykiem" w reżyserii p. Frydrych — Zbierkowskiej i podobnie z każdym występem artystycznym, który ma stać na jakimś poziomie.

Po tym nieco przydługim wstępie przejdę do omówienia ostatniego przedstawienia komedii "Klub Kawalerów", którą Teatr Rozmaitości pod dyktando Kazimierza Krukowskiego wybrał jako pierwszą w ramach swych działań. Sztuka ta napisana w czasach, gdy panie chodziły wygorszone, a panowie nosili włosy i bokobrody, wracała bardzo często na sceniczną deskę polskich teatrów. Grana była przed laty i tu, w Buenos Aires. Im bardziej się

od owych czasów oddalamy, tym bardziej bawi nas duch epoki i jej swoisty styl.

Trzeba tu podkreślić, że styl ten został nie tylko utrzymany, lecz i wydatnie podświetlony, zarówno przez dekoracje, jak przez pieczołowicie dobrane kostiumy, oraz przez samą grę artystów. To odzwierciedlenie stylu epoki, będące cechą prawdziwego teatru, uważam za najważniejsze osiągnięcie kierownika zespołu, będącego równocześnie reżyserem.

Drugą zasługą dyr. Kazimierza Krukowskiego, jako reżysera było to, że w grze poszczególnych artystów nie widział się prawie różnicy między aktorami zawodowymi i amatorami, tak, że całość stała na poziomie takiego czy innego teatru, ale już teatru zawodowego — teatru z prawdziwego zdarzenia; a to przecież musiało być największą ambicją jego organizatora. Nawiasem wspomnę tu jedno szczegół, szczęśliwie naogół nie dostrzeżone przez widownię, że Dyr. Krukowski jako aktor miał niesłychanie ciężki wieczór grając Piotruśka przy prawie 39° gorącej i faktycznie ledwo trzymając się na nogach, a jednak stworzył postać zabawną i prawdziwą.

Przechodząc teraz do gry poszczególnych artystów, muszę zaznaczyć już nie przez kurtazję, że panie nie tylko pod względem kostiumów, ale i gry wyszły naogół lepiej od mężczyzn. Gdyby nie chronologia, daty urodzin artystów i powstania sztuki, można by pomyśleć, że Bałucki napisał specjalnie po to "Klub Kawalerów", żeby p. Hanka Wdowińska mogła zagrać w nim rolę Dziadziulińskiej, w której wykazała całą swą węgę i temperament. P. Władysław Krukowski nie tylko wyglądała ślicznie, lecz posiadała

ła równie dużo wdzięku jak i umiaru. Słowem Jadwiga w interpretacji p. Krukowskiej była naprawdę przekonująca jako rozkoźna, słomiana wdówka, która rozbalaćcała cały Klub Kawalerów, po to tylko, żeby sięgnąć do siebie zpowrotem swego opuszczonego męża i to tak żeby "nie ona jego, lecz on ją musiał przeproszać".

P. Walsz Fuka w roli Maryni pokazała, że może być nie tylko doskonałą deklamatorką, lecz i pełną życia artystką sceniczną. P. Fuka odmłodzona do wieku podłotki, czuła się świetnie zarówno w tym wieku jak i w swej roli i, podobnie jak Dziadziulińska i Ochotnica, była prawdziwą, żyjącą na scenie postacią. P. Ela Wasiewiczowa w roli matki Maryni miała chyba najmniej wdzięczną rolę, wykazała jednak wiele dystrygowanej gracji damy, wartę tego wiek ubiegania się w jej względy przed samego Prezesa Klubu Kawalerów, którego interpretował p. Filip Ende w sposób arcyzabawny.

Mieczysław Pręgowski był przemily w roli zyciowego fajtlę. Gaworowski stopniowo specjalizuje się już od "Kwatek nad Adriatykiem", w rolach bufonów, które dobrze mieszczą się w sposobie jego interpretacji. Kukliński jako Makiłski może trochę zanadto szarżować, lecz przy tym wszystkim pasował zarówno do stylu epoki jak i sztuki. Władysław grał Taudeusza Wesołowskiego dobrze, nie mając specjalnego pola do popisu w swej roli. Małe role zagrali poprawnie p. p. Buczak, Knurek i Uzarowski.

Całość była bezwzględnie i wielkim artystycznym sukcesem i Teatrowi Rozmaitości, stojącemu, jak już raz zaznaczyłem, na poziomie prawdziwego teatru, rokować można jak najlepsze nadzieje a dyrektorowi jego i członkom zespołu wyrazić serdeczne gratulacje.

Marian Stagon

"MAGAZYN WSPOMNIENI"

Po wielkim sukcesie artystycznym "Klubu Kawalerów", Teatr Rozmaitości występuje dnia 18 kwietnia 1952 r. z premierą faworytyczno-politycznej pióra Kazimierza Krukowskiego pt. "Magazyn Wspomnień". Będzie to pierwsza aktualna rewia teatralna w Buenos Aires, która w krótkim zwiastunku pokazuje publiczności, wszystko co nas interesuje i ciekawiska, a więc: zatępiła politykę międzynarodową, wykpiła małostki i śmieśnotę życia emigracyjnego w Argentynie, w satyrycznym ujęciu pokazuje oblicze tego co się dzieje w dzisiejszej "niepodległej" Polsce, wzuś wspomnieniami "dawnych dobrych czasów", upoi piosenką, rozśmieszy do łez groteską lub parodią.

I to wszystko na te nowych, oryginalnych dekoracji i na te specjalnie dobrej muzyki.

Pełna wdzięku, czaru i prostoty Władysława Krukowska, Znamieniciorka komediowa i rewiowa Hanka Wdowińska, Świątyni komik i paradyś, ulubieniec przedwiojennego Lwowa, Filip Ende, Mieczysław Pręgowski, reklamowany przez Radic, Argentyna jako "La voz del momento", jeszcze wkrótce obalą debiut w "Klubie Kawalerów", "aktorka z dyplomem" Wala Fuka. Zdobycielskie "złote ostrogi" W. Kukliński i Z. Gaworowski, w polskiej roli autorów, reżysera i aktora, dojdą pełną gwarancją jakości i poziomu nowemu premierowi.

Dyrekcja teatru szkuje pozatem niespodzianką dla publiczności. W "Magazynie wspomnień" wystąpi prawdopodobnie świeżo przybyła do Argentyny ze Środkowego Wschodu znana aktorka i śpiewniczka teatrowa warszawska... ale to tymczasem tajemnica.

Henryk Sobociński

MEA CULPA

Na łacie,
co płacze rosę,
o świecie,
zanim się kosa
i dżwoni,
chłop — boso.

A gdy tam,
plecy mu chyli
i znów zaczyna,
wygląda, jakby
spowiedź czynił,
mówiąc — "moja wina".

Strach. Dębem włosy,
o świecie.
Kłosa z kłosem
trąca się w życie...
Mo chłopotucha
na kosa.

A jutro wymioli,
Na czarno zaoze,
jakby rękę w pierś
się biał. Porzuci
ziarno w ugorze.
Odróżnie nioza sierść.

Gdzież zboże?
Stodół?
Kto zabrał mi łakę?
Mój Boże — podłomam?
zabliźnić
rozłąkę?...

Gdy się tam kosił
lub orać zaczyna,
a mnie nie ma...
... "Moja Wina"...

Kronika kulturalna

SPÓR O POLICHROMIE KOSCIOLA MARIACKIEGO

Od kilku miesięcy toczyła się w Krakowie dyskusja na temat polichromii kościoła Mariackiego, wykonanej przez sławnego malarza polskiego Jana Matejki. Jedni byli przekonani, że goły wykład surowych ścian i dlatego była za "zdrapaniem" polichromii. Odrznięteli nawet częściowo sukces, gdyż dwie kaplice przy samym wejściu rzeczywiście "zdrapano". Polichromii matejkowskiej zarzucono nawet zapomnienie stali Austrii z powodu żółto-czerwonych barw polichromii.

Obrębność dzieła Matejki widzieli w polichromii doskonałą oprawę dla arcydzieła Wita Stwosza, głównego ołtarza mariackiego. Twierdzą oni, że Matejko projektował swe malowidła natychmiast rzeźbą średniowiecznego mistrza i w jedno swe dzieło dekoracyjne włożył całe bogactwo środków artystycznych i intuicji twórczej. Polichromia stanowi ich zdaniem doskonałe i jedyną powagę realistycznych elementów stylowych nagromadzonych przez wieki w kościele Mariackim. W sprawie tej odbyła się konferencja z udziałem najbardziej kompetentnych przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego z dziedziny kultury i sztuki — profesorzy historii sztuki i Akademii Sztuk Pięknych, konserwatorzy i przedstawiciele władz kościelnych. Zwyciężyli obrońcy Matejki. Zakonczono spór był odczyt w Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, na którym prof. J. Dobrzycki przedstawił znaczenie polichromii Matejki jako dzieła sztuki.

PRASTARE OSIEDLE WIEJSKIE — BOCHEN

W pobliżu Łowicza, starego grodu arcybiskupa gnieźnieńskiego, leży wieś Bocheń, wyodrębniająca się jeszcze z czasów przedhistorycznych. Na terenie tej wsi znajdują się liczne, nieznane nam zabytki materialne. W tym miejscu nie zbadana cmentarzyska grodziska. Często rolnicy wykopują urny z prochami oraz też kamienie z grobów kamiennych. Jedno z ornych pól Bochenia nosi nazwę "Zale". Jest to stara nazwa cmentarzyska, która do grodu tradycji ustnej przetrwała do dni dzisiejszych.

Bocheń figuruje w wykazie wsi, zawartym w dokumencie Ziemiowa marzowieckiego z 1359 roku, który to dokument potwierdza dobitnie materialne arcybiskupa gnieźnieńskiego.

W wieku XIV i XV wykopywano w Bocheniu rudę żelazną, której bogate pokłady znajdowały się na łach nadburzaczach. Za czasów Kazimierza Wielkiego była to już zorganizowana produkcja żelaza. Prawdopodobnie dożywano ją od niepamiętnych czasów, lecz zawodowych rudników sprowadził dopiero arcybiskup gnieźnieński.

Ze wsi Bocheń wywodził się Adam z Bochenia, znany lekarz nadworny królów polskich Jana Olbracht, Aleksandra i Zygmunta I, rektor Akademii Krakowskiej w latach 1510-1511. W roku 1892 w Bocheniu założono bibliotekę wiejską, posiadającą 400 tomów, prawdopodobnie jedną z pierwszych na wsi polskiej. W bibliotece tej zgromadzono prawie wszystkie pisma Sienkiewicza i Krasińskiego.

SETNA ROCZNICA URODZIN I. WYCZÓKOWSKIEGO

W dniu 11 kwietnia 1852 roku urodził się Leon Wyczółkowski, jeden z najświetniejszych polskich grafików. Działal on przede wszystkim na terenie Pomorza. Na krótko przed śmiercią w roku 1937 Wyczółkowski ofiarował miastu Bydgoszcz swą bogatą spuściznę artystyczną. Dzięki temu Bydgoskie muzeum, nazwane obecnie imieniem Leona Wyczółkowskiego, posiada najcenniejsze w Polsce zbiory prac Wyczółkowskiego, obejmujące razem z rękopisami i szkicami niemal około 1.000 pozycji.

Miasto Bydgoszcz postanowiło obchodzić uroczystości setną rocznicę urodzin tego wybitnego artysty — plastyka, wypinającego jako swą twórczość niemal 70 lat historii sztuki. W dniu 6 kwietnia urządzona na byt akademii. Omówienie twórczości Wyczółkowskiego poświęcone będzie: Bydgoska "Archa Literacka" w dniu 9 kwietnia i toruński "Czwartek Literacki" w dniu 10 kwietnia. Natomiast w dniu 11 kwietnia delegacja społeczeństwa bydgoskiego złoży wieniec na grobie artysty we Włocławku. W dniu 14 kwietnia otwarta będzie wystawa prac Leona Wyczółkowskiego w Muzeum Bydgoskim, w Pomorskim Domu Sztuki otwarta zaś będzie równocześnie wystawa ogólnopolska grafiki, której Wyczółkowski był najświetniejszym reprezentantem.

Ponieważ Wyczółkowski ostatnie swe lata życia spędził w Gościerzynie, do kół Włocławka, zorganizowana ma być na terenie tych miejscowości akademii w dniu 25 maja. Ponadto wystawy ku czci Wyczółkowskiego zorganizować mają Kraków i Poznań, a ministerstwo Kultury i Sztuki wydało album najcenniejszych prac Wyczółkowskiego oraz serię pocztówek z reprodukcjami 16 jego dzieł w nakładzie 700 tysięcy sztuk. Planowane jest ponadto nazwanie Liceum Technicznych w Bydgoszczy imieniem Leona Wyczółkowskiego.

BADANIA ARCHEOLOGOW NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

Na Zamku Królewskim w Warszawie prowadzone są badania archeologiczne celem ustalenia miejsca, wyglądu oraz wieku grodu królewskiego z jego najdawniejszymi okolicami. Wielkim sukcesem było odkrycie w narożniku Placu Zamkowego bazyzy ze świątynią pochodzącą z końca XV-go wieku. Bazyła ta była przedmiotem murów obronnych Starego Miasta. Dokopano się pięć i pół metra do fundamentów murem tego, że woda zakłócała trudnością badania. Wewnątrz bazyli znaleziono skomplikowany z XV-wieczu. Największym odkryciem było odkrycie fazy zbudowanej prawdopodobnie wcześniej niż zaczął Zamek t. zw. Dom Działy. Natomiast znaleziono jeszcze, co okazało się. W piwnicach jednego skrzydła Domu Dużego znaleziono na murach odciski szalowań, co oznaczałoby, że już w XVI wieku stosowano w budownictwie zblizony do dzisiejszego system stawiania fundamentów.

CO GRAJA W OPERACH W POLSCE

W Polsce działa obecnie sześć teatrów operowych i dwa operetkowe. Następujące miasta posiadają opery: Warszawa, Wrocław, Bytom, Poznań, i Wrocław, pod Gdanską. W ostatnim czasie otworzono również w Krakowie stary teatr operowy pod dyktando Taudeusza Krzemienieckiego. Otwarcie tej opery odbyło się 4 marca br., przedstawianiem "Madame Butterfly" Pucciniego. Teatr operetkowy znajduje się w Łodzi i Lublinie.

Spółczesność polskie interesuje się bardzo teatrami operowymi, gdyż są to jeszcze jedyny pozostałe teatry, gdzie w przeważającej większości wystawia się sztukę klasyczną bez propagandy komunistycznej. Wprawdzie na wstępie i w przerwie przedstawienia występuje zwyczajnie jakis polityk z odczytem propagandowym, jednak sama muzyka i przedstawienie przypomina dawniejsze lepsze czasy bez "produkcji wstępu i przerwy na radzieckiego". W operach w Polsce są są nadal takie opery jak: Traviata, Carmen, Cavaleria Rusticana, Cyrillus Smetany, Halca, Faust, Opowiesci Hoffmanna itd. Opery te są bardzo licznie frekwencyjne, co świadczy, że wobec materializmu komunistycznego społeczeństwo polskie szuka w muzyce zaspokojenia swych kulturalnych aspiracji.

NAGRODA LITERACKA GRUZIŁKÓW

Prowadzona od marca ub. z zbiórka na "Nagrodę Literacką Gruziłków", zainicjowana przez grupę Polaków w sanatorium Amberg w Niemczech, została zakończona przyniesieniem w sumie 1120 DM. Jury, w skład której wchodził red. J. Giedroyc, P. Hostowicz i dr. W. Zaleski, wysunęło do nagrody T. Parwickiego i J. Lobodzkiego i Komitet Nagrody przyznał obu piątą część po 500 DM. Poza te 120 DM Komitet rozdzielił równomiernie na fundusz prasowy tygodników. "Słowo Katolickie" i "Polak" oraz "Ostatnich Wiadomości".

W komunikacie wydanym przez Komitet z racji przyznania obu nagród czytamy: "Intencją Komitetu Nagrody Literackiej było pobudzenie do ofiarności polskiego społeczeństwa, które w Niemczech, owoli prawdy nie możemy stwierdzić, aby obywateli ten był wszystkim, który obywateli swój szpach i którym wyrażamy swój szacunek i głęboką wdzięczność". Podkreślić warto, że w ogólnej sumie, jaką dala zbierka, znajduje się równowartość 42 zł. zdobytych na ten cel przez redakcję "Nowego Świata" w Nowym Jorku.

Polski teatr wyobraźni na płytach

Polscy artyści dramatyczni przetrzeni w Związku Zawodowym Artystów Sztuki Polskiej Związaniu współ z kilku osobami z polskich teatrów przemysłowych interesujących się zagadnieniami teatru i przy współudziale znanej firmy kasegarni i wydawniczej "Orbis" w Londynie przystąpili do nagrywania na płytach najwybitniejszych sztuk z polskiego repertuaru klasycznego i współczesnego. Na ukończeniu jest już komplet płyt zawierający nagraną komedię Aleksandra Fredry pt. "Zemsta", a w przygotowaniu są płyty z takimi sztukami jak "Most" Jerzego Szaniawskiego, "Warszawianka" Stanisława Wyspiańskiego i "Uciełka" mi przepióreczka Stefana Żeromskiego.

Komplety tych płyt z dołączonymi instrukcjami i tekstem odczytu pozwolą na urządzanie wieczorów teatralnych nie tylko w najbardziej oddległych, a rozsinnych po całym świecie, ośrodkach polskich, ale i w każdym domu prywatnym. Wydatczy do tego celu posiadanie zwykłego gramofonu lub aparatu radiowego bez żadnych przeróbek. Wypada nam wskazać, że lub nagrane sztuki mogą być wielką pomocą przy wystawianiu ich przez zespoły amatorskie.

Zo względu na czas potrzebny do przesłania płyt do oddleglejszych skupisk podajemy tu drogę do wiadomości, że zamówienia na komplet "Zemsta" Al. Fredry należy nadsyłać jak najprędzej, gdyż ilość kompletów jest ograniczona do stu. Cena za komplet (65 minut nagrania) wynosi 6 funtów angielskich (lub równowartość w walucie miejscowej) plus koszt przesyłki.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: FONOTEATR, c/o "Orbis", 28 Knightbridge, London S.W.1, Anglia. Zamówienia będą wykonywane w kolejności ich napływania. O nagraniu natychmiast znik i o dalszych szczegółach akcji ukaza się osobne komunikaty.

RCA Victor — nagrywa dzieła Bacha

w wykonaniu Wandy Landowskiej, uznanej jako najlepsza klawioristka doby obecnej. (Vision) Vol. 2, Nr. 3 — 19.2.52.

Z felietonów Pata Leroy mieszkającego Argentynie dowiadujemy się o niedzielnym przeychach emigrantów, które pokazywały by mogły za watek niejednej awanturzystki powieści.

Do nich należał również pierwszy p. Doń Bławdziwowej. ("El Hogar" 2207 — 29.2.52). Po zajęciu Polski przez wojska sowieckie p. Bławdziwowej, zdając sobie sprawę, że życie, które kocha Polaków, jest gorzej od śmierci, zdecydowała się na ucieczkę. Dziś powieści jednego z jejów wojennych bohaterów felietonu opuszcza Polskę w transporcie repatriacyjnym francuskim. Na morzu okazało się, że takich "Francuzek" było więcej, a jedną z kobiet, której nie powiodło się uciec z kraju.

POLONICA

N.K.W.D. przesługuwano w worku na pokład statku brytyjskiego.

Dyplomaci i eksperci wojkowsi z Waszyngtonu przewidują możliwość przewrotu komunistycznego w Gwatemali, dodają, iż byłoby to największy błąd polityczny od chwili, gdy Hitler napadł na Polskę. (Vision) Vol. 2, Nr. 8).

O publikowanie ostatnio w "Głosie Polskim" wyprawie k. Malinowskiego do nosi również Peggy Leroy. ("El Hogar" 2208 — 7.3.52). J.D.

WARSZTAT KRAWECKI "VICTOR"

przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS (naprzeciw stacji)



Składnica Książki Polskiej

- stałe na składzie wielki wybór książek polskich
- książki listowe i koperty w różnych gatunkach
- piśmi, tygodniki i miesięczniki polskojęzyczne i w przenie

Książka Romana Dąbrowskiego z przyczyn technicznych ukazuje się z opóźnieniem. NADAL PRZYJMUJEMY PRZEDPŁATY KALENDARZ KOMBATANTA na rok 1952 w cenie \$ 10.50

Udzielamy informacji w sprawie sprzedaży lub przez J. Bielikę na terenie Wielkiego Buenos Aires i okolic Cordoby.

DZIAŁ KOBIECY

KILKA UWAG O "KAZIUKU"

Tak się złożyło, że w Wilnie byłam tylko raz i to bardzo krótko. O ścieżce "Kaziuka" wiedziałam mniej więcej tyle, co o krakowskim Łajkoniku czy innej regionalnej tradycji. Właściwie dopiero w Argentynie, nieraz z ciekawym się z Ciotki Albano, Wincukiem Markowym i innymi bohaterami "kaziukowych" kiermaszy. Bardzo sobie cieszę, że znamoście choć trochę.

Rzeczywiście można się było pobawić, usłyszeć i "nie wylazć za kominem" w ubiegłą sobotę i niedzielę w Domu Polskim. Z popołudniem sprawa przedstawiała się trochę inaczej — że w ogóle na post — chociaż orkiestra wygrzywała tak skocznie, że same noży tańca się wyrywały. Natomiast jeśli idzie o rozkosz orkiestrową, to ze smutkiem muszę stwierdzić, że poza artystyczną Ostrą Bramą i fragmentem architektonicznym Wilna, nie bardzo było na co popatrzeć. Stragany miewali się posażnymi dachami, uśmiechały się z zacięciem wycieczki sprzedawcy, a do czynności sprzedawcy zaś do zachwycających się kawałkami swój towar. Tylko że eksponatów na nich zebrano się ubożo, i to przeważnie wyrzoby fabryczne. Czyżbyśmy tak nie sobie do pokazania nie mieli?

Ten doroczny "Kaziuk" to właściwie jedyna sposobność dla tych, którzy coś wytwarzają, żeby owoc swojej pracy na widok publiczny wystawić. Nie można oczywiście żądać od stolarza, żeby zjawiał się z szafą lub łóż-

kiem na plecach, zajmując nami potężny "grzybek". Ale, o ile mi wiadomo, wielu z pośród nas, a szczególnie artystów, zajmujących się produkcją artystyczną: malarzami na szkle, porcelanę czy tkaninami, wyprawianiem pudełek i innych przedmiotów z drewna, ceramiki, białkiem. Inne wyrobki kwiaty ze skóry czy z materiałów, rękawiczki, paski, szale, wózków albo szetki. Są i takie, które tkają na krosnach samodzielnie lub nakatki. Dlaczego tego wszystkiego nie dano nam do obejrzenia?

Dosłżył mnie zdania: "Po co mam wystawiać, i tak nikt nie kupi". Z punktu widzenia handlowego, może to i racja, bo popytu miały przeważnie tanie drobiazgi. Ale nie kupi dziś, zapamięta adres i przyjdzie innym razem. Wydaje mi się, że to nie jest rzecz zasadniczą, że tym wygaduję.

Kilka miesięcy temu kolonia węgierska urządziła kiermasz i trzeba było zobaczyć te stosy wyrzobów, które zaprezentowała. A przecież Węgrzy woleją z takimi samymi trudnościami jak my i życie lepiej im się nie układa.

O ileż przyjemniej byłoby nam posłuchać naszych ludowych piosenek i dawno zapomnianego echa: "Hollo, hallo, tu Polskie Radio Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Wilno i wszystkie rozgłośnie polskie...", gdybyśmy jednocześnie mieli przed oczami nasz wspólny dorobek na obcej ziemi.

R. D.

Jak najlepiej rozłożyć czas pracy w domu!

P. Zofia K. z Berenategui: Nie znalazłam dobitnie gości Pań pracy zawodowej, trudno nam doradzić, jak najlepiej rozłożyć czas, który poświęca Panie gospodarstwu. Przeprowadziłam jednak z myślą Pań ankietę wśród pracujących kobiet. Poniżej cytujemy dwie charakterystyczne wypowiedzi.

P. Józefa L. pisze nam: "Przed wszystkim muszę zaznaczyć, że mam idealnego to-

warzysza, który nie stawia wygórowanych wymagań i pomaga mi dużo. Mam małe mieszkanie, pokój z kuchnią i patio, oddzielne od 40 minut pracy, oddale od miejsca mojej pracy. Jestem poza domem prawie cały dzień, pracując bowiem od 8.30 do 18.30 z dwugodzinną przerwą na obiad, który jem na mieście. Wstaję o godz. 5.30, zapalam kuchenkę kerosenową i

przygotowuję śniadanie. Dla pośpiechu wysypuję kawę do mleka i gotuję razem. Ryż albo płatki owsiane gotuję wieczorem i tylko odgrzewam. Po wymierzeniu (8.30), zmywam naczynia, kuchenie i patio (wodą z mydłem), sprzątam pokój, ubieram się i idę do pracy.

Wieczorem załatwiam wszystkie sprawy, wracam do domu i gotuję kolację. Po zmyciu statków, jeśli oboje mamy chęć, idziemy na miasto.

Porządkuję gruntownie robie w sobotę. Bieleżę, poza moją osobą, oddaję do prania. W wolnych chwilach robię na drutach, szyję i dużo czytam."

P. Alina M. organizuje sobie życie trochę odmiennie. "Na szczęście mieszkam blisko pracowni, gdzie spędzam całą część

mojego życia — od 8.30 do 12 i od 14.30 do 18.30. Idę do pracy piechotą, 15 min. i to jest mój dzienny spacer dla zdrowia. Mój mąż jest "corredorem" i nie posiada określonych godzin pracy.

Wstaję o 6 ej, stawiam do gotowania żupę ew. jarzynę, ubieram się, idę na targ. Dzięki lodówce produkty mogą śmiało leżać nawet kilka dni. Wracam i robię śniadanie, ścielę łóżko i wychodzę.

W południe wykańczam i podaję obiad, zmywam (mamą gaz i gorącą wodę) i pobiegnę zmątnian mieszkanie (2 pokoje).

Wieczorem gotuję kolację, przepieram naszą bieleżnię osobistą lub reperuję. Porządkuję generalnie robie w sobotę. I całe życie się śpieszę."

Co gotować?

Ze względu na Wielki Post i drożyznę mięsa, podajemy kilka przepisów na potrawy bezmięsne:

Pierogi łwowskie z serem.

Ciasto: Do 1/2 litra maki wpućć całe jajko, posolić i zagnieść ciasto, dolewając po trochu tyle letniej wody, ile mąka przyjmie, uważając jednak, by ciasto było miękkie i twarde. Zagnieść ciasto długi, aż się porobią pęcherze. Rozwałkować. Wyciąć kółkami lub foremką okrągłe placuszki.

Farsz: utłuc funt ugotowanych kartofli, posolić, popieprzyć, wymieszać z funtem utartego twarogu i jedną przysmażoną cebulką.

Na każdy placeczek kłaść trochę farszu i zlepić brzegi, przyciskając je mocno palcami. Wrzucić w gotującą się, posoloną wodę. Gdy wypłyną na wierzch, przeceścić i posać przysmażoną cebulką. Podać do stołu kwaśną śmietaną.

Knedle ze śliwkami.

Zagnieść ciasto jak na pierogi, wykrajać okrągłe placuszki i w każdy zwinąć po jednej śliwce węgierskiej, wywijać najpierw z nich pętelki. Wrzucić do gotującej się wody posolonej. Gotować jak pierogi, wyjąć łyżką duszalkową na półmisek, posypać sokiem cukrem i posać roztopionym masłem.

Kotlety z ryb.

Z drobnych, niepozornych ryb lub też mających mało smaku, najlepiej robić kotlety. Obrąć z dołu, dodać białki wymoczone i wycisnąć z wody, dwie cebule utarte na tarce. Przepuścić przez maszynkę, formować zgrabne kotlety lub kraszki, utarzać w mące i smażyć na rumianym smaku lub na oleju. Podawać z sosem chrzanowym, chrzanem z octem, sałatką zieloną lub kapustą kwaszoną.

Niecierliakiewiczowa.

JOZEFA RADZYMIŃSKA

Fraszki dla niewiast

Do Madame Pompadour

O królewskich kochankach wiekisty wódcę, co uczęsz, jak kobieta państwu władować może, gdyby przypadkiem w wieku dwudziestym ożyła, czybyś się bardzo czasem obiektem zdołała?

Wprawdzie mężczyźni dzisiaj cokolwiek zmądrzeli, nie każdy się władować jako łożem dzieł, lecz jednak wciąż pamięć prawda, że (niestety) niema spraw niemożliwych dla pięknej kobiety.

Prośba niewiasty

Pełna mądra niewiasta bardzo brzydka była, dlatego kult rozumu w kobiecie głosiła. Aż raz szepnęła skrycie z nieszczęśliwym jękiem: "Mój Boże, zabierz rozum, a oddasz mi wdziałkiem".

Do starej panny

Wieczna panno, co gardzisz zadradnym męskim rodem, pozwól, że i dla ciebie aforyzm wywiodę, albowiem wolna będąc od więzów małżeńskich, wciąż zażywasz dowolu rozkoszy panińskich. I tak ci, one męczątki zadrószyć beznała, żeś ty, zaiste, częstą najpięszą wybrała.

Lista "Budowniczych Domu Polskiego"

4088 Janczewski Bolesław	20.-
4089 Onyszkiewicz Julia	50.-
4091 Wojciechowski Feliks	30.-
4092 Stankiewicz Kazimierz	50.-
4094 Miller Stanisław	50.-
4095 Smolka Ernest	50.-
4096 Góralski i Zieliński	100.-
4097 Casa "IRKA"	50.-
4098 Dąbkiwicz Antoni	50.-
4099 Wysocki Antoni	50.-
4101 Wojtowiczewicz M. i M.	200.-
spłata zobowiązań	
4090, 4093 i 4100	350.-
	1.050.-
poprzednio	90.021.24
Razem gotówki na przebudowę	91.071.24
Sprostowanie: Pan Karol Mayle o	

HUMOR

Nieoczekiwani klienci

W jednym z pism stanu Massachusetts ukazał się inserat na zachęcenie treści: "Powiódz nam, gdzie jesteś, a z nasza tak-szuka przewieźć cię pewnie i z komfortem do każdego upragnionego celu". Skutek był nieoczekiwany...

Jedną z odpowiedzi brzmiała: "Znajdujemy się w trzeciej do połowy wypełnionej wodę dziturze na jednym z pół ryzykowych po prawej stronie głównej drogi o 16 mil od 38-go równoleżnika. Prosimy przyjechać po nas możliwie najszybciej...". List zawierał podpisy 22 żołnierzy, walczących w Korei...

Teodozja Mazurkiewicz

Poleca książki pod budowę domów w San Francisco Solano (Quilmes), Adroque, Monte Grande, San Isidro, Morón, Cautin, Ituzingó, Paso del Rey, Merlo, General Rodriguez, Lujan, Mar del Plata, Córdoba, Tandil i załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości. Av. LIBERTADOR Gra. SAN MARTIN 6363 Dto. 9 Belgrano C. — T. E. 76 - 2825

Jak się robi "Głos"?

Zdarzają się takie okrogłe tygodnie w redakcji, że ani rusz inaczej, trzeba myśleć albo chwytając się za nos. Ciężko wypust trzęsła szukać materiałów w tym, co się obecnie dzieje, kiedy przeszłość obawia. Głowi się wtedy Komitet Redakcyjny. Nie pomaga żadna kalendarzowa z historycznymi datami. Nie godnego uwagi nie można wydobyć ze skarbicy naszej pięknej chwale przeszłości i napięć okolicznościowych artykułu.

I co gorsza takich rocznie, takich imienin Bolesławów, Mieczysławów, Henryków. Wpływ nawet pań ciepłych słów pod portretem nie widnia widać. Tak więc, co nie-słownościowo, lekkiego, że będzie widać widać, że to ostatniej kropki krwi, że obowiązek honoru i t.p.

Zdarza się nawet tak, że i na oficjalne przedstawienie pamiętu pochodzi. Wszystkie cztery, pięć w tygodniu i nie będzie odpowiednio. A Komitet się bardzo zamyka i dla o wyśoki podom pisma. Nijet dialogicznych przesłów i wybitnych dydaktycznych nie zamierzamy. Wpływ i ta panna, choć rzadka, odpada.

W takich chwilach Przewodniczący Komitetu łapie się za głowę i chce pójść na urlop. Ale my nie dajemy. Jak ginąć to wzywać. Ktoś przecież musi być za ten numer odpowiedzialny.

Po wielu łapałach ustalany plan

wszyscy strona. Na ile samolotu bombowego typu "Wellington" stoją oficerowie, lekarz i kapelan d. wywołano a obok pieśń-maszkota (zdjęcia dostarczył z Kół B. wojakowski). Pod zdjęciem podpis: Przetwarzamy, dojdziemy, wytrzyma my nerwowo. Musimy bowiem ciągle przypominać o naszych obowiązkach. Ila których zostaliśmy na obczyźnie. Na drugą stronę damy fotografie profesora Głównego i jego odzysk na temat zaciśnięcia więzów między dwoma bratnimi narodami, wygłoszonej w Szkole Nauk Politycznych (ta należał podkreślić jednoznaczność i całkowite zrozumienie o-mawianych spraw wobec powagi chwili dziejowej, jakie audytorium wyrażało). Resztę strony podwójnie się ogłoszonymi o skutecznym leżeniu raka i wszelkich chorób skóry. Jak będzie jeszcze miejsce, to dla kalendarz polityczny bieżącego miesiąca, albo tadeśmowa sprawozdanie z walnego zebrania jakiejś organizacji, lub jeszcze łagodną krytykę wysłanu artystycznego (tak, trzeba to zrobić bardzo ogólnie, by nie urazić nikogo), a więc wspomnieć o kostiumy, drapa, Modrzewieckich, słowem, głosić, publiczność dopisła jak nigdy, sama wypełniona na brzegi, długi ogonki po biletu.

Tu ja szczęśliwie przypominam sobie, że w przyszłym tygodniu jest święto narodowe Wenezueli (niezadowolony premier tej republiki wygłosił

podnósł mowę w obronie uciśnionych narodów poza żelazną kurtynę i jest naszym przyjacielem), więc Redaktor kropi artykuł o odwiecznej przyjaźni polsko-wenezuelskiej i o serdecznych wizerach, bieżących oha kraju. Do tego dodaje się fotografie z Pampy z adnotacją: Trypofy krajoznawcy wenezuelskiej, oraz portret przedstawia z uwagą, że jest wielkim przyjacielem Polski. Wczoraj Redaktor zapał na Plaza de Mayo przyjechała, który z dalekiego Missona wpadł na kilka dni do stołecy, i maglował go pół, aż ten zgodził się napisać coś o pionierskiej pracy młodej ekipy, karzącąj puszczę. Cholek brenił się ze łzami, że nie umie pisać, chociaż umie przykładać siekierę do prę, ale nie nie pomogło.

— Jeśli nie chcesz — powiada Redaktor — możesz nie brać honorarium, ale napisz miusz.

Poczem materiał wpływa na biurko, podnosi się trochę posępny ("Przyjaźnieliśmy tutaj z północy. I już nam szłodzi oczy. I misynie nas progi. Przekroczyli nas nogi. Ładne one i podnósł) wygłasza diaterako, trochę bujdy się dorozuca, że by miało powieć autentyzności i już. Do artykułki dodaje się tylko zdjęcie wyrybu lasu z Polski z podpisem: "Nasi pionierzy w Missonie", i sprawa załatwiona.

Co więcej, panowie, myśleć, co więcej? — napli Przewodniczący Komitetu.

Aha, jest Dział Kobiecy, w którym nasze rodzacki pragna odwiecirodić swe życie "we wszystkich jego przejawach". Jak np. pani Kocia (właśnie wróciła z dwumiesięcznego urlopu w Neocochi) po raz pierwszy otwiera kluczem drzwi swojej raney i staje w drzwiach zbudzona: odmiennie wiał wywiał, a przez okno wargami kury sąsiadki i rozpanoszyły się jak u siebie, ba nawet przez okres wakacji zdążyły już wyśledzić kurczęta. Otwiera szafę i

mdleje: mole zjadły sobolowe futro. Radzi więc pani Kocia swoim rodzicom jak na okres wakacji zabezpieczyć futro przed molami, a mieszkanie przed niepożądanymi gośćmi. Pozyteczne co? I prawdziwe.

Ktoś podsuwa projekt, aby użyłować materiał z list redakcyjnej, leży on bowiem już kilka miesięcy. Jest tam jedna świetna rzecz, napisana w rocznie zwycięstwa odniesionego przez polski dywizjon bombowy (nie posła w swoim czasie, mielibyśmy bowiem lepszą). Młody pilot opisuje jak musiał przezwyciężyć strach przed lotem na Berlin.

— Do kosza, do kosza — wolamy zgodnie.

— Polak nie może "nawalać", a przynajmniej na szpaltach "Głosu". Walie o bohaterem bombardowania.

Dział "Wiedza i Kultura" należy okraszyć powi. Zawsza zasypujemy nas wierszami natury raczej lirycznej. Trzeba coś wybrać. Ale najlepiej coś patriotycznego. Patriotyzm pokryje luki stylistyczne. Jest nawet niezły panegiryk w teście redakcyjnej.

"Słucha eurowej Muzy kwadrygi dosiada, i prując nasz spokojnie przeczośnie zwoierciadła, przez dalekie morza do Grecji starożytniej, wraca w progi Olimpu komnaty zaszytych."

— Bogowie nad wydadzą, a nie biatolpowa, co nacigają cięgiwie jest zawsze gotowa, by ugodzić wroga zatrutą strzałą z łuku, jak pustym rycezi, broniący Tobruku."

Tak dufając sobie, staje w sali radnej, gdzie niebawem zwykłe uduzi Zeus gromowładny. "Ach, bogowie, wydadcie wyrok sprawiedliwy: nie pozwólcie łucznice nacigają cięgiwy."

— Nie nam śmiertelnych godzi — Zeus jej odpowie — W defekcyj Putti wiemyż już się podwoje. Jeśli ona coś zwiędzie w swojej anomalii, Zwracając swoją czwórke i jedź do Westfalii.

Za wodze trzymaj silnie szalone rumaki, byś jak Odys trafiła do swojej Itaki.

nej, przysyłaj przez owego młodego pilota, który w boju stracił kolegę. Zastrzegę się on, że autorem jego jest pewien kapelan, który przytoczył go w swej mowie pogrzebowej nad grobem jego kolegi.

Wczorajś latał pod obłokiem. Dzisiaj leży zimnym zwłokiem. W lataciu nie znał miary.

Bo "Miłość żąda ofiary". Probi bohaterem wspanie i sława jego nie zginie.

Piękne co? I podnósł. — Ale, panowie, zostawcie nieco miejsca na moje frazki staromodne — nalega nasz poeta. Odkąd bowiem w nich zasmakowałam, smęciła się mi do głowy. Mam ich już ponad pięćdziesiąt. Co spojrzę naszego rodaka, już nam frazki w głowie. Nawet jak na was patrzą obecnie, nie mogą oprzeć się wrażeniu, że właśnie tutaj jest bardzo wdzienne pole do popisu.

W zamieszaniu jakie wywarły na zebranych jej słowa, ja chwytam za pióro i wiersze same naprawdę potasznia mi się układają.

Tu przerywam pisanie, czując spojrzenie poetki, że i ja troszkę piśać potrafię. I nie wiadomo, na czym by się skończyło, gdyby nie Przewodniczący, który wola

Co więcej, panowie, myśleć, co więcej?

Rozpatrujemy więc dalsze strony tygodnika. Mów nie ma, maj będzie dopiero w maju, do listopada jeszcze daleko. A możemy zamieścić artykuł o piś duchownictwa o rekolekcjach wielkanocnych. Każdy z zainteresowaniem przeczyła artykuł i weźmie do serca apel. Pod apelem da się ogłoszenie o hucznej zabawie karnawałowej i o pikniku w Quilmes (będzie to świętowanie grze za sobą, jesteśmy już bowiem w drugim tygodniu Wielkiego Postu).

Można też umieścić jakąś nowelkę, najlepiej lotniczą (niech wiedzą lotnicy jak ich szanujemy). Wcielić "zegary grały równomiernie i tylko drgające strzałki przerywały skut motorów. Oliwa bogłotała w cylindrach. Krew na tyłach karabinów maszynowych, różnobarwne chmurki nad kanatem..."

Co więcej? Dział humoru niepotrzebny, gdyż cały numer jest wesoły.

I jeszcze odpowiedź redakcji (sam jest pisał) dać z pięć czy dziesięć n. p. dziękujemy za uznanie, miłe atysać tak pochlebna słowa. Pisz Pan: wspaniała treść zewnętrzna i t. p.

Wszystko gotowe. Wysłać numer do składania a sami z Przewodniczącym hajda na urlop.

I oni powiadają, że Komitet nie robi.

I oni powiadają, że "Głos" jest nudny. XSW.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Zw. b. Wojak i O. O. — KOŁO SAMOPOMOCY LOTNICZEJ
urządza Pierwszą Zabawę Lotniczą w Buenos Aires
W SOBOTĘ
dnia 19-go kwietnia br.

Dalsze szczegóły w następnych ogłoszeniach.

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Z życia Towarzystwa

Dom Polski

Serrano 2076 T. E. 72-3679
Kalendarzyk zebrań i imprez
MARZEC 1952

27. czw. g. 20 — Zebra. Kregu.
31. pon. g. 19 — Komitet Budowy.
KWIECIEŃ 1952
3. czw. g. 19 — Zebra. P. O. K.
5. sob. g. 17 — Odczyt Veritatu.
7. pon. g. 19 — Komitet Budowy.
10. czw. g. 20 — Zebra. Kregu.
14. pon. g. 19 — Komitet Budowy.
17. czw. g. 20 — Zebra. Kregu.
19. sob. g. 9 — Wystawa kilimów.
20. niedz. g. 9 — Wystawa kilimów.
21. pon. g. 9 — Wystawa kilimów.
g. 19 — Komitet Budowy.
22. wtór. g. 9 — Wystawa kilimów.
23. środa g. 9 — Wystawa kilimów.
24. czw. g. 9 — Wystawa kilimów.
g. 20 — Zebra. Kregu.
25. piąt. g. 9 — Wystawa kilimów.
26. sob. g. 9 — Wystawa kilimów.
27. niedz. g. 9 — Wystawa kilimów.
g. 16 — Walne Zebra. Zb. Kobiół.
28. pon. g. 19 — Komitet Budowy.

UROZKOŃCZENIA

Tow. Polskie im. "Gen. Wł. Skłobskiego" w Berazategui
Tradycyjne Święcone, urządził Zarząd Tow. w dniu 13 kwietnia 1952 o godz. 16-jej, na które zaprasza wszystkich Polaków z Rodzinami.
Bilety w cenie: Panowie \$ 12.-, Panie \$ 8.-, dzieci belowej, można nabyć u ka. Mr. Szczepan Walkowiaka, w sekretariacie Twa, Rigollean 649, Berazategui.

Święcone odbędzie się w salonie "La Esperanza" Berazategui. Czysty dochód przeznaczony na Ołtarz Polki w kościele parafialnym w Berazategui.

"Święcone" w Towarzystwie Polskim w Dock Sud

Zarząd Tow. Polskiego w Dock Sud podaje do wiadomości p. członków, ich rodzin i sympatyków, że w roku bieżącym Zarząd Twa urządził tradycyjne "Święcone" w dniu 13-go kwietnia po nabożeństwie w miejscowym kościele. Zgłoszenia udziału w "Święconie" przyjmują się w Towarzystwie u gospodarza w godzinach od 18 do 21-szej do dnia 6. IV. "Święcone" ogranicza się do ilości zapisanych osób.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Stow. Rzemieśln. i Pracowników
Sekretariat Stowarzyszenia jest czynny od godz. 15-jej do godziny 19-jej, a w niedzielę od godz. 18-jej.

Komunikat Klubu Polskiego

P. Antonina Rudnicka, której praca została wyróżniona na Konkursie Literackim Klubu Polskiego, proszą o odebranie dyplomu.

REWIA W SAN MARTIN

Dnia 16 bm. Towarzystwo Polskie z San Martin postawiło pierwsze kroki w dziedzinie teatralnej, wystawiając przedstawienie pod tytułem "Rewia Emigracyjna". W rewii tej opracowanej przez pana S. Czeszczykowskiego wzięły udział panie: Danuta Sempolińska, której gra, a szczególnie jej monolog humorystyczny "Telefonik przedświąteczny" pozyskały odrazu dużą popularność, panna Kryśia Oleszkiewicz, która z dużym wzięciem wykonała kilka tańców narodowych i egzotycznych i jej siostrzyczka, uroczą i obdarzoną dużym talentem artystycznym panną Ireną Oleszkiewicz, oraz pani Wiktorina Mikula która zadebiutowała jako śpiewaczka wykonując kilka piosenek neapolitańskich i argentyńskich.

"Pięć brzydkich" reprezentowana była na scenie przez niezwykłego pana Stanisława Czeszczykowskiego, który jest nie tylko dobrym artystą i komikiem ale i tancerzem, panów Stanisława Sobora i J. Jerszyńskiego,

Paczki do Polski

i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania.

Przy Zw. b. Wojskowych i O. O. Wysłać nie!
odzież, bielizna, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa. Codziennie przez niedzielę, niedziela i święta od godz. 10-12 i od 17-19.
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289

LABAWY I ROZRYWKI

Zw. b. Wojskowych i O. O. Koło Samopomocy Lotniczej
urządził Pierwszą Złotą Lotniczą w Buenos Aires w sobotę, dnia 19 kwietnia br.

ZEBRANIA

Zw. Kobiół Polskich
Związek Kobiół Polskich w Argentynie zawiadamia członkinie, że roczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 27 kwietnia 1952 o godz. 16-jej w sali Domu Polskiego przy ul. Serrano 2076.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Porządek dzienny:
1. Zagajenie. 2. Wybór prezydium Walnego Zebrania. 3. Sprawozdanie z działalności Związku. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Sprawozdanie z komisji rewizyjnej. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami. 7. Wybór nowego Zarządu na rok 1952/53. 8. Wolne wnioski.

Zw. b. W. i O. O. — Koło i Dyw. Punc.

Zarząd Koła zawiadamia że miesięczne zebrania Towarzystwa będą się odbywać w każdą pierwszą sobotę miesiąca, o godz. 18-jej a nie, jak dotychczas w niedzielę.

Zw. b. Wojsk. i O. O. — Koło Samopomocy Lotniczej

W sobotę dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 17-jej odbędzie się Zebranie Zarządu Koła Samopomocy Lotniczej w Domu Kombatantów, c. Paso 133.

ODCZYTY

Klub Polski

Klub Polski zawiadamia, że w marcu i kwietniu odbędą się następujące odczyty i wieczory literackie:

Sobota, 29 marca, godz. 18.30, c. Balcare 621, Konsul Roman Mazurkiewicz: "Epoka t. zw. tyranii — Juan Manuel Rosas".

Sobota, 5 kwietnia, godz. 18.30, c. Balcare 621, Wieczór autorski (poezje) p. Henryka Sobaniańskiego. Słowo wstępne wypowie p. Jeremi Czesław Stempowski.

Sobota, 26 kwietnia, godz. 18.30, Balcare 621, p. Waleria Fuka: "Nowe drogi wiedzy o Mickiewie" (od książki Jastruna do wspomnień o Łowiczu).

Po każdym wieczorze herbatka. Wprowadzeni goście mile widziani. Wstęp płatny.

NAUKA

Tow. Polskie w Dock Sud — Koło Młodzieży

Zapisy dzieci do szkoły polskiej przy Towarzystwie na okres b. r. przyjmują się w świetlicy Koła Młodzieży, która otwarta jest ponownie we wtorki i piątki od godz. 19-jej do 21.30-jej.

Dr. Z. Gataczyński

TRADUCTOR PUBLICO
UNIVERSITARIO
TUCUMAN 3555 P - T.E. 86-9553
Tucumana urzędowe (wszystkie języki). Porady — PASZPORTY NO ARG. METRYKI, Umowy. Sprostowania dokumentów itp.
Godz. 11 — 12.30 i 16.30 — 18

Dr. MARTINEZ CARBALLO

Especialista en enfermedades venereas
Ex Profesor de Piel y Sífilis
Urinarias y Genitales
Consultas de 16 a 20 — LIMA 1321

W Burzaco sprzedam działki (tęty) dobrze położone i na dogodne spłaty. R. Briggs — Roca 693 — dpt. 4 — T. E. 249-0034.

Obywatelstwo, paszporty no-argentyńskie, metryki Dr. Roman Ciechanow, tłumacz przysięgły, traductor publico universitario. Maipú 231 — T. E. 34-1020 i 34-0601.

Sprzedam kurtki i czapki zamazowe (Saco de gramusa) własnej fabrykacji. Sprzedam hurtownia i detalicznie. Corrientes 4624 dept. 2 — Subte Rio de Janeiro.

Szukam spółnika lub sprzedam założony warsztat — soldadura autogena — naprawa kuchen, piecyków, prymusów, żelazek. Dobra przyszłość, c. Donovan 1497 estac. Tapiales F.C.N.G.R.

Tokarzik do drzewa dług. 700 mm, nowa, okazyjnie sprzedam: T. M. "Precisión", c. Reconquista 558 — Capital T. E. 32-3068.

Domki prefabrykowane, pokój 3x4 m, kuchnia 2x2, weranda 1.50x2 — \$ 2.855. Mówi się po polsku, "El PAMPERO", c. Bustamante 1441 — Lenus Este, Gerli, Estación Eva Peron F.C.N.G.R. — od godz. 7 do 17.

Sprzedam lub wypożyczę 412 h ziemi, 22 km. od Mar del Plata — na rolnictwo lub cegielnię. Inf. telefonicznie 76-4557 — od godz. 18-20. (wolać: Miguel).

Sprzedamy lub wypożyczymy na chodzie 2 warsztaty tkackie 2x1, lud. do pełnej 1.36, Ratier na celi i algodon. 5 HP, habilitado. Oferty pod "WIM" kierować do Red. Głosu Pol.

MATRYMONIALNE

Poznam niezależną Panią lat 35 do 50 jako przyjaciółkę lub towarzyszkę życia. Listy kierować C. I. 4025036 — Poste Restante. Correo Central, Capital.

MIESZKANOWE

Pokój wspólny dla samotnego P. a z częściowym utrzymaniem (śniadania i kolacje). San Isidro — c. Rivadavia 945.

Mieszkanie gratis dla małżeństwa

na Quince, może chować drob i uprawiać ziemię dla własnej potrzeby. Zgłoszenia listownie, calle Paso 282, Capital.

Pokój dla dwóch panów oraz pokój

wspólny do wynajęcia. Calle Isidro Lorea 3246 (wyssokość Av. Alcora 3100) Nueva Pompeya, Capital.

POSZUKIWANIA

P. Trojanowska Wanda z córka, urodzona w Warszawie — wyjechała z Paryża w r. 1949 — poszukiwana przez p. Colembet — Hurlingham, c. Eduardo VII. 1045. T. E. 655-0050.

Czerwińskiego Józefa poszukuje

Tadeusz Hradecki — c. Cordoba 1324 San Juan.

Bezpłatne porady prawne

Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udzieli adwokat Bruno Fr. Dyrkał, w każdą sobotę od godziny 16 do 17 w Patronacie.

"COSULICH"

PASAJES Y TURISMO

Pasajes de linea a 2600.

ITALIA m. 2.400.

ESPAÑA 1.950.

ALEMANIA 2.500.

GRECIA 3.475.

PALESTINA 3.850.

Informes y pasajes en nuestras

oficinas

AVENIDA CORDOBA 379

GALERIA PACIFIC (FLORIDA 153)

T. E. 32-1851 31-0158 32-2180

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

Niedziela 30 marca

W kościele przy Mansilla o g. 10.30.
W kościele przy Cabildo 1333, g. 11.
W kościele przy ul. Guamin 1850 o godz. 10.30

W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial o godz. 11.
W kościele paraf. w Berisso o g. 11.
W kościele klasztornym w Lavallol o godz. 9.

W kościele lisańskim na Villa Lynch o godz. 10.15.

Codziennie Maza św. w Quilmes — o godz. 8.30.

W niedzielę: w Berazategui — o godzinie 9.30.

W Villa Dominico — o godz. 11.
W Quilmes — o godz. 12.15.

W Rosario w kościele św. Józefa — c. San Martin i Cochabamba o godz. 11-jej.

W niedzielę Wielkiego Postu odprawia się nabożeństwo "GORZKIE ZA. L. E. w Berazategui o godz. 17-jej; bez pośrednio po tym nabożeństwie — próba śpiewu.

I. NABOŻEŃSTWA PASYJNE W KOŚCIELE POLSKIM NA MANSILLI

W wszystkie niedziele Wielkiego Postu odprawia się w kościele polskim na Mansilli w kościele.

Nabożeństwo pasyjne, na które się składają: Gorkie Żale, Kazanie i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

REKOLEKCYJE W KOŚCIELE POLSKIM NA MANSILLI

W dniach 3, 4 i 5 kwietnia o godzinie 7.30 wieczorem odbędą się rekolekcje wielkopostne. Nauki wygłosi ks. Alfons Górny. Okazja do Spowiedzi św. będzie w sobotę, dnia 5 od godz. 17; w Palmową Niedzielę od godz. 7.30 rano.

II. KOŚCIEL SYRO-LIBANSKI NA VILLA LYNCH SAN MARTIN

W sobotę dnia 29 marca o godz. 7-jej wieczorem Spowiedź wielkopostna.

ś. p. Józef Ruściński

wice-akrabnik Towarzystwa Polskiego w Dock Sud, po krótkich cierpieniach zmarł w szpitalu Florito. Został pochowany na cmentarzu w Avellaneda. W smutnym obrzędzie wzięli udział Zarząd i członkowie Towarzystwa.

Niech Mu gościnna ziemia argentyńska lekko będzie.

Zarząd i członkowie Towarzystwa

REKOLEKCYJE I SPOWIEDŹ WIELKANOCNA W QUILMES!

W sobotę, dnia 5 kwietnia br. o godz. 19 w kościele parafialnym w Quilmes, Rivadavia i Mitre, odbędą się rekolekcje i spowiedź wielkanocna.

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA W LAVALLOL

W sobotę, dnia 29 marca odbędzie się spowiedź wielkanocna w Lavallol w kościele "Eukaliptus". Początek spowiedzi o godz. 5 po południu. Naukę wstępą wygłosi ks. Józef Galet.

III. SPOWIEDŹ WIELKANOCNA W MARTINEZ

Polacy z Vicente Lopez, Florida, Olivos, Martinez, San Isidro, San Fernando, Don Torcuato i Tigre! P. M. K. (Polska Misja Katolicka) urządził dla Was Wiecej Rekolekcyjny w Martinez, ulica Corrientes 198, dwie kwadry od Avenida, w kaplicy Sióstr (Colegio), w dniu 28-go marca o godz. 19 punktualnie.

Dojazd łatwy ze wszystkich stron: Colectivo 60, albo ze stacji kolejowej colectivo 6.

IV. SPOWIEDŹ WIELKANOCNA W MERLO — AGUILA BLANCA

Dla Rodaków w Merlo i okolicy Aaguila Blanca odbędzie się Wiecej rekolekcyjny z takim samym programem w kaplicy Sióstr w Merlo w dniu 4-go kwietnia o godz. 19 punktualnie. Ks. Al. Michalik, Rektori.

Koto Literatów i Dziennikarzy Polskich w Argentynie

W Buenos Aires powstało Koto Literatów i Dziennikarzy polskich w Argentynie, grupujące pisarzy i postawie antykomunistycznej i światopoglądzie chrześcijańskim.

Zarząd Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy ukonstytuował się następująco:

Prezes — Józefa Radziwińska, Sekretarz — Janusz Fig. Skarbnik — red. Cezary Gótkowski, Członkowie — A. Narocz (delegatka do P.O.K.) i R. Dobrowolska. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: St. Czyżewski, Witold Horzyński i S. Gassowski.

KOMUNIKAT

UWAGA SPORTOWCY — PRKARZE!

Koto Młod. Orzeł Biały (Seksja Sportowa) przy Tow. im. Bartosza Głowackiego w Val. Alsinia podaje do wiadomości amatorów piłki nożnej, że przyjmując się graczem zadowolonym występować z drużynami argentyńskimi. Zgłoszenia do zespołu polskiego przyjmują się w niedzielę dnia 6-go kwietnia br. o godzinie 17-jej w Tow. Polskim im. B. Głowackiego w sekretariacie S.K.M. Orzeł Biały, aszy przeprowadzić treningi na boisku sportowym Towarzystwa.

Za K.S.O.B.

M. Wróbel, delegat

Antoni Gajda, kap.

VIAJES RAPIDOS Y ECONOMICOS A EUROPA

LINEA DEL MEDITERRANEO

"S A L T A " 22 de Abril - Para Santos, Rio, BARCELONA, GENOVA y NAPOLES

"CORRIENTES" 10 de Mayo - Para Santos, Rio, BARCELONA, GENOVA y NAPOLES

LINEA DE ESPAÑA Y NORTE DE EUROPA

"ENTRE RIOS" 1 de Abril - Para Las Palmas, AMSTERDAM y HAMBURGO

"Y A P E Y U " 4 de Abril - Para Santos, Rio, LISBOA, VIGO, AMSTERDAM y HAMBURGO

"ALBERTO DODERO" 24 de Mayo - Para Santos, Rio, LISBOA, VIGO, AMSTERDAM y HAMBURGO

SERVICIO RAPIDO CON NUEVE TRANSATLANTICOS MODERNOS EN TERCERA CLASE UNICA

Flota Argentina de Navegación de Ultramar

Informes y Pasajes

LINEAS DODERO

CORRIENTES 381 - T. E. 31 - 3181

BUENOS AIRES

Dijo Perón: El éxito del plan económico depende de que cada uno cumple con su deber

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentysty dyplomowani przez Instytut Uniwersytecki
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie szpół ortodontycznych — Leczenie — plombowanie
i wybijanie złotej
PORADY BEZPŁATNE GWARANCJA DŁUGOLETNOŚCI

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wstawianie szpół i leczenie wadliwych zębów metodami nowoczesnymi.
Układanie czarnych — Porady bezpłatne
URZĘDNIKI: 202 zię CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. pod. Pasterca
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. przywoł: 36-4503; konsultacji: 44-2291

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Público Tłumacz Przekładów
Tłumaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Pasaporty "NO-ARGENTINO"
LAVALLE 1382, p. 3
Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dyr. Dr. M. WEINBERG
Lekarz Dentysta ze Lwowa
SPECJALNY LĘKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 370 T. E. 34-1244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Buenos i licencja szpół złotej, srebrnej, z najnowszym materiałem
po cenie przystępnej. Gwarantuje długowieczność. Porady bezpłatne
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 14 do 20
UWAGA: Rodzaj szpół zastawianych szpółami przez Dr. W. Weinberga
Tę cichszą organizację specjalnie służy i służy

CHOROBY SKÓRNE — SYPHILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY WENERYCZNE, KRWI, OKRESIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęcia: od 15 do 17; niedziela i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku T. E. 54-7593
CORRIENTES 5628, p. 1

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYEGALLA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wieloletni sprawcy handlowe, cywilne i karne, sprawy procesy i płacy.
Specjalność: sprawy spadkowe i testamentowe.
Udzielanie załatwienia spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,
Min. Zdrowia, Policji, Ministerstwa Pracy.
Godziny przyjmowania: od 18 do 20
Przebieganie i środy: wczel, czwartki, piątki i soboty:
REKONSTRUKCJA DE ENCALADA G. U. I. L. M. E. R.
Av. Pasa. 424, T. E. 245-1248, calle Italia Malvinas 267
W każdą sobotę od godz. 16 do 17, Av. ALLEN 641, BUENOS AIRES

INSTYTUT POLIKLINIKA "INTERNACIONAL"
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Zdążeń, Nerki, Drogi oddychowe
CHOROBY KROWE I GRUCZOŁÓW
Serce — Reumatyzm
Dr. CORTONDO — lekarz
Gardło — Nos — Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziela i święta: 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
choroby płucowe i gruczołów
Kierownictwo medyczne
Dr. FILIPPINI (Lekarz) M. 56372
GARDŁA, NOSA — USZY
Dr. MACCHI (Lekarz) M. 64346
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziela i święta: 9 — 12
RIVADAVIA 3070

Klinika Ogólna
CHOROBY PRZEWODNĄ
TRĄTNIENIOWYCH
Jedynka, kinez, wstrząsy i serce
Dr. BAUDILLE (Lekarz) M. 11393
CHOROBY KROWE
TRĄTNIENIE I GRUCZOŁÓW
Dr. MIGUICH (Lekarz) M. 12014
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziela i święta: 9 — 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA OCHO

Zygmunt Białobrzelski
Tłumacz Przyjmuje
Tłumaczy wszelkiego rodzaju do-
kumenty z języka polskiego na
hiszpański i z hiszpańskiego na
polski. Daje śluby w Urzędach
Biuro Cywilnego oświadczenia
świadectwa języka hiszpańskiego.
Udziały, umowy, prawdy, oświadczenia
iż istnieje, za życia 9 4-
Przyjmuje codziennie od 9 rano
do 9 wieczór.
Calle CHILE 472, piętro 2, apt. 9
Tel. 33 (Avenida) 5586, B. Aires

REUMATYZM
CHOROBY SERCA
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
CHOROBY NERWOWE
Dr. FRATI (Lekarz) Mon. 12112
Przyjmuje od godz. 9 do 12
i od 15 do 20.30
Niedziela i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA OCHO

BIURO ADWOKACKIE
Dr. ROMAN CIECHANOW Dr. ROBERTO BOIS
Sprawy cywilne, handlowe, ubezpieczenie umów, zakładanie
i zastrzeżenie przedsiębiorstwa.
Ustawodawstwo Pracy — Kupno-sprzedaż nieruchomości — Metryki.
Dr. ROMAN CIECHANOW — Traductor Público Universitario
(Tomo II, Folio 132)
Wieloletni radca tłumacza. Śluby, Pasaporty (His-Argentine).
Dokumenty do Obywatelstwa.
Godziny przyjęcia: od 15 do 19; w soboty od 15 do 16
MALPU 231 (pierwsze piętro)
T. E. 34-1020 i 34-0651

Dra. Haima Zylbersztein de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bna. MITRE 2250, 2 p a
Nowoczesnym i najnowszym sprzętem
Mówi po polsku

Zegarmistrz-Jubiler
Mechanika precyzyjna
W. Onyszkiewicz
Gwarantuje — Ceny przystępne
AVENIDA RIVADAVIA 17389
MORON
T. E. 608, Morón 6962

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz szpitali
Ministra Ignacego Podęzwillego.
Dyplomowany przez 4 Uniwersyte-
ty: Lwów, Paryż, Lipsk, Medykt
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i
soboty od godz. 17 do 19.
Bna. MITRE 1254, p. 2, C
T. E. 28-6471

Fábrica de
Tejidos de Seda
— de —
Pawłowski Hnos.
TACUARI 2278
Villa Industrial — 4 DE JUNIO

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 974
T. E. 54-9516 Buenos Aires

Dr. W. Gradiś
Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych
i serca
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-4416 Buenos Aires
Mówi się po polsku

CONSULTORIO DENTAL
"MITRE"
Dr. Adolfo Semeria
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14 — 20
Mówi się po polsku
Gwarantuje długowieczność
Av. MITRE 714 - AVELLANEDA

Dr. Anna Neuman
Lekarz dyplomowana
przez Uniwersytet w B. Aires
przyjmuje:
codziennie oprócz czwartku
od 15-17 z 199 przy Pasa 2375, pra-
wia się Calle 4700 (Paseo
Sarmiento). Dojazd autobus. 60 - 59
24 - 19 - 220 - 25 - 256 etc.
Warszawa telef. 741 - 3550

SPECJALISTA CHOROBY
NERWOWYCH, UMYŚLOWYCH
I SEKSUALNYCH
Dr. Adolfo Wainer
Lekarz-Psychiatra
Przyjmuje w poniedziałki, środy
i piątki od 14 do 16; w inne dni
po umówieniu, umówienie.
CHARCAS 2662 — T. E. 75-1864

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet
w Warszawie i Buenos Aires
Filomena Benet Bilek
Przyjmuje codziennie od 9 do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-3389

Polka MARY
Udziała lekcji i przyjmuję tłumaczenia
w różnych językach.
Uczę się od godziny 9 do 21.
Ulica CANGALLO 1588 - dep. 17

Paczki z odzieżą, żywnością i
lekarstwami na pośrednictwem
pewnym
SOBERBIA
Sarmiento 412, p. 1, biuro 150

JK
Calle PASO 282

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WZELKIE SPRAWY PRAWNE NA TERENIE ARGENTYNY
Capital: Od poniedziałku do piątku włącznie:
c. Rodriguez Pasa 335, p. 1, F; tel. 35 (Libertad) 1253; godz. 15-19
BOBOTO: Oliva, calle A. Malaver 1729; godz. 15-19
(4 kw. od stacji Bna Mitre)

KANCELARIA ADWOKACKA
Mgr. Stefan P. S. HAWLENA — Dr. Haroldo H. A. FERRERO
RODRIGUEZ PESA 382, p. 1 - C — Telefon: 35-2207
Godziny przyjęcia: 10-13 i 15-19; soboty 10-12
— Załatwia wszelkie sprawy w Argentynie, Ameryce i Europie —

SKŁAD FUTER "MARCELO"
zawładnia swoją Szanowną Klientelę iż przez okres letni
przyjmuje wszelkiego rodzaju przeróbki i zmianę
modeli po cenach ZNIZONYCH. Na składzie
stałe duży wybór skór i gotowe futra
tak krajowe jak i zagraniczne.
c. PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

PICCARDO Y CASTRO NEVARES
D. W. Dzielanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjmuje codziennie od 10 do 12 i od 15 do 19, oraz w soboty od 10 do 13
AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18
Tel.: 32-4286; 32-4646; 32-3342 BUENOS AIRES

Biuro powierniczo - zleceńowe "RESTITUCION"
Corrientes 2835 - Ascensor "A" - 5° piętro, T. E. 62-8171
Buenos Aires
Godziny przyjęcia: od 15-19 do 19-19
Załatwienie spraw urzędowych i rodzinnych w Kraju. — Legalizacja
wieloletnich dokumentów (prywatnych, urzędowych, etc.). —
Wypisy paszki dyplomatycznych, oświadczeń i zeznań. — Po-
mierzanie zaginionych, sprawy małżeńskie, śluby, zeznania. — Pośred-
nictwo w imporcie i eksporcie. — Tłumaczenia na i ze wszystkich
języków. — Przedstawicielstwa w Polsce, Austrii, Włoszech, Francji,
Belgii, Szwajcarii, Niemczech, Anglii, Włoszech Zjednoczonych, Kana-
dzie i Australii.
Honoraria: płatne po załatwieniu powierzonych spraw.

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne, Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby
skórne. Reumatyzm. Nerki. Zabieg. Płaca. Choroby kobiece
ślepa klinka. Hemoroidy (bez operacji).
Godziny przyjęcia: od 15 do 20; niedziela i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2260) T. E. 47-4970

KUPUJEMY BRYLANTY
złoto, biuterii kamienie szlachetne i półszla-
chetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PLACINY NAJWYŻSZE CENY
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
CHARCAS 823 T. E. 31-3908

OKULISTA
CHOROBY OCZY: Dr. A. LANDAUER
CHOROBY GARDŁA, NOSA — USZY: Dr. O. BRIZZO
Przyjmuje 10 — 12 i 15 — 21
SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Constitucion)

Agencja Matrymonialna "LA INTERNACIONAL"
Pośrednicy zapoznania. Udziela porady. Urządza spacery.
Dyskretnie zapewniona.
Godziny urzędowania od 17 do 19; w soboty od 16 do 15
Av. Libertador Gral. San Martín 6382, dta. 9, Bn. Aires, Belgrano C

• MALOWANIE
• TAPETOWANIE I
• ODNAWIANIE WNĘTRZ
Zakład malarski
GABRIELA ROZENCWAIGA
Paseo Benque Curá 1687
Bn. Aires T. E. 69-6406

PACZKI DO POLSKI
wysłać tanio i sprawnie
BIURO PACZEK
przy
Stowarzyszeniu Pracowników i
Rzemieślników Polskich
Pod kierownictwem
Tomazsa Wojnowskiego
Cayuna od 15 do 19 codziennie
LEANDRO N. ALEM 641

FUTRA DAMSKIE
Po nader niskich cenach
i oświetlona w placu
Jan Krótki
T. E. 47-7416

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WZELKIE SPRAWY PRAWNE NA TERENIE ARGENTYNY
Capital: Od poniedziałku do piątku włącznie:
c. Rodriguez Pasa 335, p. 1, F; tel. 35 (Libertad) 1253; godz. 15-19
BOBOTO: Oliva, calle A. Malaver 1729; godz. 15-19
(4 kw. od stacji Bna Mitre)

SKŁAD FUTER "MARCELO"
zawładnia swoją Szanowną Klientelę iż przez okres letni
przyjmuje wszelkiego rodzaju przeróbki i zmianę
modeli po cenach ZNIZONYCH. Na składzie
stałe duży wybór skór i gotowe futra
tak krajowe jak i zagraniczne.
c. PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

PICCARDO Y CASTRO NEVARES
D. W. Dzielanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjmuje codziennie od 10 do 12 i od 15 do 19, oraz w soboty od 10 do 13
AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18
Tel.: 32-4286; 32-4646; 32-3342 BUENOS AIRES

Biuro powierniczo - zleceńowe "RESTITUCION"
Corrientes 2835 - Ascensor "A" - 5° piętro, T. E. 62-8171
Buenos Aires
Godziny przyjęcia: od 15-19 do 19-19
Załatwienie spraw urzędowych i rodzinnych w Kraju. — Legalizacja
wieloletnich dokumentów (prywatnych, urzędowych, etc.). —
Wypisy paszki dyplomatycznych, oświadczeń i zeznań. — Po-
mierzanie zaginionych, sprawy małżeńskie, śluby, zeznania. — Pośred-
nictwo w imporcie i eksporcie. — Tłumaczenia na i ze wszystkich
języków. — Przedstawicielstwa w Polsce, Austrii, Włoszech, Francji,
Belgii, Szwajcarii, Niemczech, Anglii, Włoszech Zjednoczonych, Kana-
dzie i Australii.
Honoraria: płatne po załatwieniu powierzonych spraw.

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne, Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby
skórne. Reumatyzm. Nerki. Zabieg. Płaca. Choroby kobiece
ślepa klinka. Hemoroidy (bez operacji).
Godziny przyjęcia: od 15 do 20; niedziela i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2260) T. E. 47-4970

KUPUJEMY BRYLANTY
złoto, biuterii kamienie szlachetne i półszla-
chetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PLACINY NAJWYŻSZE CENY
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
CHARCAS 823 T. E. 31-3908

ADRESY TOWARZYSTW
Przedst. Izdy R.P. na wygnaniu c.
Guido 2495, T. E. 83-1222 i 85-7974.
I INSTYTUCJI POLSKICH
Związek Polaków w Argentynie.
L. M. Allen 641, T. E. 31-6112.
W lokalu Związku Polaków:
Biblioteka Centralna Zw. Polaków.
niedziela od 15-19.
Związek Kobiół Polskich.
Bna. Rzem. i Prac. Polaków w Ar-
gentynie. Codziennie 10-12 i
15-19, T. E. 31-0587.
Dziennikarstwo Polskie, Manilla
3865, T. E. 72-1160.
Zw. B. Wojskowych i Oficerów Oj-
czyzny, Pasa 133, T. E. 47-6289.
Zw. B. Żołnierzy iam. Bryg. Strzel-
ców Karpaczych w Argentynie, c.
Laprida 1142, Capital.
Stow. Inżynierów i Techników Pol-
skich, Balcarce 621, p. 1, T. E.
30-2233; poniedziałki, środy i piątki
18.30-20.30.
Klub Polski, Balcarce 621, p. 1; wtór-
ki i czwartki 19-20, T. E. 30-3232.
Tow. "Ognisko Polskie", Gorriri 3972,
T. E. 36-9993.
Tow. im. T. Kościuszki, Popirí 1250.
Tow. Śpiewacze im. Szopena, Pasa
133.

Provincja:
Dock Sud: Tow. Polskie, c. Billing-
hurst 1767.
Val. Ahines: Tow. im. B. Głowackie-
go, Curupaty 2283, T. E. 23-8229.
Berisso: FCNGR: Związek Polaków.
Napoleón 4222.
Llavallol FCNGR: Tow. Polskie, Her-
nandez 211.
San Martín: Tow. Polskie, adm. He-
redia 552, Villa Lynch.
Quilmes: FCNGR: Zw. Polaki im. L.
Berzaleski, FCNGR: Tow. im. Gen.
Sikorskiego, c. Rigolenz 649.
I. Padernegui: Tow. im. 1 de Mayo 310.
Rosario de Santa Fe: Tow. Polskie,
San Nicolás 621.
Pueblo Nuevo-Rosario: Tow. Polskie
im. Szopena, Av. Avellaneda 792.
Związek Polaków z Sekcją B. Wo-
jskowych "Dom Polski", Avda. del
Valle 5444, T. E. 14425, Santa Fe.
Cordoba: Tow. Polskie Wzajemnej
Pomocy, Calle 82 No. 1533, Barrio
Ingles.
Comodoro Rivadavia: (Zona Militar)
Tow. Polskie, Casilla de Correo
5269.

FUTRA DAMSKIE
modny krój, trwałe \$ 450.—
Różne sukienki od \$ 250.—
Tanie ceny na futra szlachet-
ne i jeden rok spłaty, poleca
PIELES
CALLE OLAZARAL 2570
jedna kwadra od Cabildo 2360
BUENOS AIRES - T. E. 76-7088

Dr. Carlos V. Ferrario
(M. 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje od 10-12 i od 15-20
Niedziela i święta: 9-12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitucion)

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
choroby płucowe i gruczołów
Dr. Miguel Maneuso
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziela i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitucion)

Klinika Medyczna
DROGI TRAWIENNE
choroby żółdka — kłuszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZO — lekarz
(M. 69412)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziela i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitucion)